



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA 28 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 325 (1270)

SPRAWA GRECJI

PIERWSZE zwycięstwo górników francuskich

na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Generalnego ONZ

Rząd Queuille'a wniósł do parlamentu projekt podwyżki emerytur górniczych

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się w piątek dyskusja nad sprawą grecką.

Na porządku dziennym znajdują się 4 projekty rezolucji, przedstawione przez Komisję Polityczną Zgromadzenia:

1) pierwsza rezolucja radziecka, żądająca wycofania z Grecji wszystkich obcych wojsk oraz zaprzestania obcej interwencji;

2) druga rezolucja radziecka (z pewnymi poprawkami), wzywająca rząd ateński i rządy północnych sąsiadów Grecji do ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych i do wznowienia rokowań w sprawach granicznych;

3) projekt rezolucji bloku anglosaskiego, oskarżający Jugosławię, Bułgarię i Albanię o rzekome dostarczanie pomocy wojskowej generała Markosa i wzywający te rządy do zaprzestania pomocy;

4) projekt rezolucji przewidujący powrót do Grecji dzieci, które w wyniku działań wojennych znalazły schronienie na terytorium państw sąsiednich, w razie zgłoszenia żądania powrotu przez rodziców tych dzieci. Projekt tej rezolucji, poparty został jednomyślnie przez wszystkich członków Komisji Politycznej ONZ.

W dyskusji zabrał głos wiceminister spraw zagranicznych Jugosławii Bebler, który podkreślił, że oskarżenia rządu ateńskiego w sprawie rzekomego udzielenia pomocy wojskom gen. Markosa przez Jugosławię, są pozbawione wszelkich podstaw. Delegat jugosłowiański stwierdził,

że rządy angielski i amerykański ingerują w wewnętrzne sprawy Grecji i że rząd Stanów Zjednoczonych popiera wojnę prowadzoną przeciwko narodowi greckiemu. Cały świat zdaje sobie z tego sprawę, a jedynie tzw. specjalna komisja bałkańska ONZ „nie zauważyła” anglosaskiej interwencji w Grecji...

W zakończeniu swego przemówienia Bebler poparł rezolucję radziecką jako jedyną mogącą zapewnić przywrócenie pokoju w Grecji.

Po przemówieniu delegata jugosłowiańskiego dyskusja została odroczone do soboty.

14 dywizji Czang-Kai-Szeka zniszczyła doszczętnie armia ludowa w rejonie Suczou

NOWY JORK (PAP). — Rozgłoszona chińskiej armii ludowej doniosła, że oddziały tej armii rozgromiły doszczętnie w rejonie Suczou 14 dywizji Czang-Kai-Szeka. Na wschód, zachód i południe od Suczou wojska ludowe zajęły 28 miejscowości.

Formacje armii ludowej pod dowództwem generałów Che-Szen-Yi i Lin-Po-Czeng czynią przygotowania do zaatakowania miasta Pengpu — ostatniego punktu oporu kuomintangu przed Nankinem.

Jak wynika z wiadomości, napływających z Tientsinu, miasto to czyni wrażenie wymarzonego.

Opuśczone ulicami krąży jedynie oddziały wojsk Czang-Kai-Szeka. Wszyscy cudzoziemcy zostali już z Tientsinu ewakuowani.

Czang-Kai-Szek mianował nowego premiera, którym został przewodniczący yuanu ustawodawczego — Sun-Fo. Nominacja ta nastąpiła w związku z uprzednią rezygnacją premiera Wong-Wen-Hao i ministra finansów Wang-Yun-Wu, którzy podali się do dymisji wobec całkowitego fiaska rządowej polityki gospodarczej.

List otwarty kobiet - żon przodowników pracy do wszystkich kobiet w Polsce

KATOWICE (PAP). W Katowicach odbyło się w dniu 25 bm. w oddziale Centralnego Związku Zawodowego Górników zebranie kobiet, żon przodowników pracy przemysłu węglowego i hutniczego.

Zebrane kobiety wystąpiły z listem otwartym do wszystkich kobiet — żon robotników, pisząc co następuje:

„My, żony przodowników pracy przemysłu górniczego i hutniczego, rozumiemy i doceniamy współzawodnictwo pracy, w którym biorą udział nasi mężowie. Jesteśmy z nich dumne, gdyż wysiłkiem swym i pracą przyczyniają się oni do szybkiej odbudowy kraju, do wzrostu dobrobytu całego społeczeństwa i własnych rodzin.

W zrozumieniu przodującej roli naszych mężów — przodowników pracy — w odbudowie kraju i my, ich żony nie chcemy stać bezczynnie na uboku. W przededniu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej jak i w przededniu drugiego zjazdu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — postanawiamy przystąpić do aktywnej pracy społecznej, szczególnie na terenie zakładów pracy naszych mężów i w naszym miejscu zamieszkania.

Postanawiamy wziąć czynny udział w spółdzielczych komisjach sklepowych, w organizacji i kontroli żłobków, przedszkoli i świetlic dziecięcych, w społecznej kontroli szpitali, w organizacji pralni i cerowni. Na tych odcinkach zrobić możemy dużo, wiele bowiem zależy od nas kobiet.

Postanawiamy przystąpić do zorganizowania się jako sekcja żon robotników w ramach Ligi Kobiet przy zakładach pracy naszych mężów. Przewodząc w pracy tej sekcji będziemy tak samo, jak mężowie nasi przodują w odbudowie kraju.

Pracę naszą skierujemy na uświadomienie żon robotników — górników i hutników, wyrwimy żony robotników z nieświadomości, zacofania i wpływów reakcji, która nie przebiega w środkach ogłupiania nieświadomych.

Przyrzekamy dolażyć wszelkich starań, by wolać żony robotników do walki o uświadomienie wszystkich kobiet i włączenie ich do ogólnego nurtu budowy socjalizmu w Polsce.

List podpisały żony znanych w całej Polsce przodowników pracy: Elżbieta Kantochowa — żona przodownika pracy kopalni „Rozbark”, Katarzyna Pstrowska — kop. „Pstrowski”, Helena Bugdółowa — kop. „Ślask”, Halina Zielińska — kop. „Makoszowy”, Maria Cyroniowa — kop. „Makoszowy”, Bronisława Prokopowa — kop. gen. Zawadzki”, Antonina Gołabowa — kop. gen. Zawadzki”, Stanisława Różńska — kop. „Niwka”, Berta Polakowa — kop. „Miłowice”, Waleria Szymcowa — kop. „Miłowice”.

Rosną miliony metrów tkanin!

Robotnicy całej Polski na cześć Kongresu Zjednoczenia

PZPW Nr 37, Łódź, Sienkiewicza 70-72 wykonał w dniu wczorajszym o godz. 20.56 roczny plan produkcji — wyrażający się ilością 1.564.280 metrów materiałów wełnianych, o wartości 589.020.000 zł.

Stosownie do uchwały z dnia 19 października 1948 r. załoga PZPW Nr 37 wyprodukowała do końca roku bieżącego, dodatkowo na cześć Kongresu Zjednoczeniowego 146.550 metrów materiałów wełnianych o wartości 55.982.000 zł.

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź-Południe wykonały plan w dniu 15 listopada.

Do dnia 8.12. br. wykonają ponad plan roczny 6 mil., zaś do końca bieżącego roku wyprodukują 10 mil. metrów gotowych wyrobów pasmanteryjnych — ponad roczny plan produkcji.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 31 wykonały roczny plan produkcyjny w dniu 25 listopada rb.

Zakłady Starchowickie wykonały 11 listopada br. roczny plan produkcji, a do końca grudnia wykonają dodatkowo 17 proc. produkcji ponad plan.

Załoga Państw. Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza” w Rudzie Pabianickiej, odpowia

dając na apel górników z kopalni „Zabrze Wschód” zobowiązała się do wykonania planu rocznego do dnia 24 listopada br.

Do dnia tego plan nie tylko wykonano ale przekroczono go o 3,5 proc.

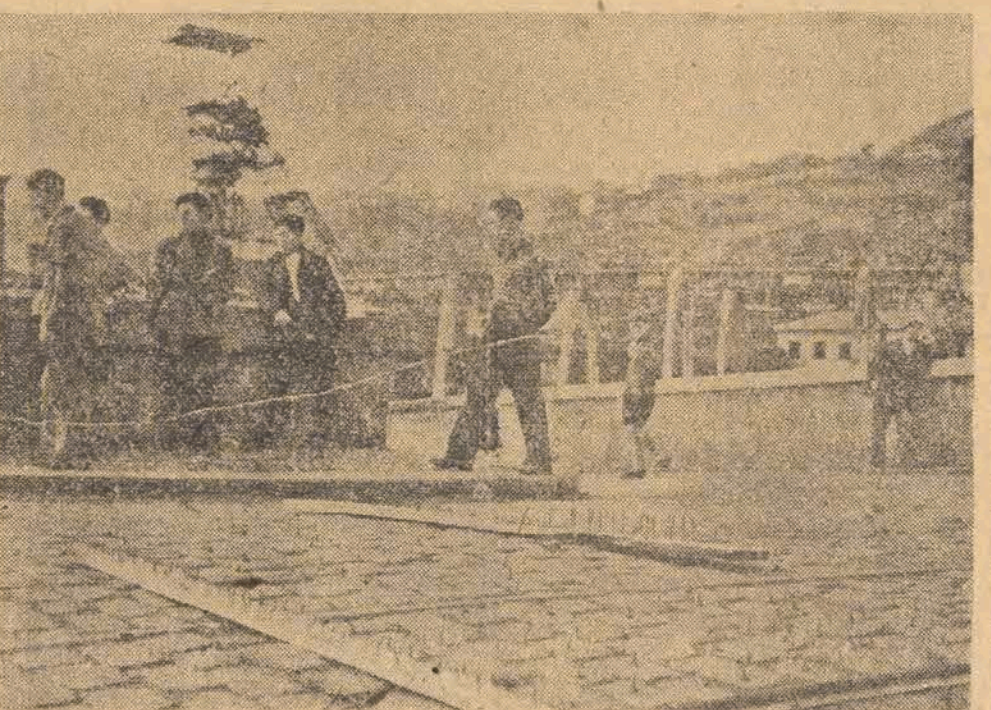
Sadząc po dotychczasowych wynikach, zobowiązanie darcie, wykonania do końca br. 650.000 mtr. tkanin jedwabnych ponad plan zostanie niewątpliwie zrealizowane.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 31 w Zgierzu wykonały roczny plan w dniu 25 listopada, o godz. 14-ej — w ilości 1.741.000 metrów tkanin gotowych wełnianych i półwełnianych.

Tym samym zobowiązanie wykonania planu rocznego na dzień 30 listopada, podjęte na apel górników z kopalni Zabrze-Wschód zostało skrócone o 5 dni.

Zakłady oddały na dzień Kongresu Zjednoczeniowego, tj. 8 grudnia, dodatkowo 55.000 metrów tkanin gotowych, a do końca br. 170.000 metrów tkanin ponad plan roczny.

Górnicy francuscy bronią kopalni



Druty i rozsypane gwoździe — przed wjazdem na tereny kopalni w St. Etienne.

Ksiądz Plojhar przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W godzinach wieczornych, dnia 26 bm. przybył do Warszawy minister zdrowia Republiki Czechosłowackiej ks. Piotr Plojhar, któremu towarzyszy sześciu wyższych urzędników ministerstwa.

Gości czechosłowackich witał wiceminister Kożuszniak w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa Zdrowia. Na dworcu obecny był również ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, p. Franciszek Piśczak.

Rząd ateński zaniepokojony krytyczną sytuacją na Peloponezie

PARYŻ (PAP). — Radio ateńskie donosi, że minister spraw zagranicznych Tsaldaris podczas niedawnego pobytu w kraju w czasie narady z deputowanymi z Peloponezu.

Wszyscy oni domagali się nadzwyczajnych zarządzeń w obliczu krytycznej sytuacji, jaka wytworzyła się wskutek coraz intensywniejszej działalności powstanców.

Francuska Partia Komunistyczna ostoja walczących mas ludowych

Apel Biura Politycznego KPF do wspólnej akcji obronnej przeciw zamachom na prawa i wolność robotników francuskich

PARYŻ (PAP). — Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym wyraża gratulacje deputowanym komunistycznym za napiętnowanie w parlamencie antykomunistycznych planów Mocha i rządu.

Komunikat stwierdza, że został przeprowadzony dowód, iż rząd chciał zadać cios komunistom, żeby nadal prowadzić swoją politykę kapitulacji narodowej, niedzi i represji przeciw klasie pracującej.

Odmawiając wyznaczenie komisji parlamentarnej dla sprawdzenia dochodów i działalności wszystkich partii z RFP włącznie, deputowani większości rządowej wyznali, że partie ich nie mogą opublikować swoich rachunków, podczas gdy Partia Komunistyczna, Partia służąca interesom narodu, może wykazać źródła swych dochodów.

Komunikat wzywa działaczy komunistycznych do rozpowszechniania broszur, które zawierają treść przemówień, wygłoszonych w czasie ostatniej debaty w Zgromadzeniu Narodowym przez deputowanych komunistycznych, a w szczególności broszury: „Kto otrzymuje pieniądze z zagranicy?”.

Następnie biuro polityczne stwierdza, że rząd Queuille'a atakuje politykę obrony pokoju, prowadzoną przez Partię Komunistyczną i zamierza wszcząć dochodzenia sądowe przeciwko działaczom partii w związku z opublikowaną deklaracją Biura Politycznego, stwierdzającą, że naród francuski nie będzie nigdy prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Komunikat Biura Politycznego podkreśla, że wskutek uległości rządu Queuille'a wobec imperialistów amerykańskich, przemysł Ruhry oddany został w ręce niemieckie. Imperialiści amerykańscy nie ukrywają planów uczynienia z Niemiec zachodnich ośrodków dla swych agresywnych zamiarów.

Ruch wojsk arabskich w Palestynie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa w depeszy z Jeruzolimy cytuje artykuł dziennika „Palestine Post” o ruchach wojsk arabskich.

Przed rekonstrukcją rządu we Francji

PARYŻ (PAP). — Mimo oficjalnego demencji, prezydium rady ministrów w kołach państwowych utrzymują się nadal pogłoski o możliwości rekonstrukcji gabinetu.

Zgodnie z tymi pogłoskami, Reynaud miałby objąć tekę ministra spraw zagranicznych, Schuman — finansów, gaullista — Pleven — sprawiedliwości, Andrie Marie miałby zostać wicepremierem.

Nieudana próba mi ionowego przemytu

PRAGA (PAP). — Jak donosi agencja CTK, na stacji kolejowej Koszyce, władze bezpieczeństwa wykryły uwięzioną pod wagonem towarowym z transportem drzewa skrzynię, w której znaleziono bardzo cenny ładunek. Skrzynia zawierała dywany perskie, luksusową bieliznę, sznury perel i pu dełka z drogocennymi kamieniami. Ponadto wśród drzewa znaleziono srebrne serwisy i papierosnice. Wszystkie te kosztowności, których wartość obliczana jest na 4 miliony koron, miały być przemycone za granicę. W związku z tą próbą przemytu władze aresztowały 4 handlarzy drzewa.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

Księga pierwsza

Rozdział I

DOWIDZENIA MOSKWOI

Do ostatniej chwili inżynier Aleksy Kowaszow nie wierzył, że wyjeżdża na Wschód, daleko od frontu. W głównym zarządzie, gdy go zawiadomili o jego nowej nominacji, nie był w stanie ukryć swego przygnębienia, a w wydziale personalnym obojętnie wysłuchał szybkich instrukcji, jakgdyby go nie dotyczyły wcale.

— Postarajcie się odnaleźć naczelnika budowy Batmanowa i głównego inżyniera Beridze — radził mu — oni jeszcze nie wyjechali.

Aleksy chodził po korytarzach, zaglądał do gabinetów. Instytucja ewakuowała się ze stolicy. Wielu pracowników już wyjechało. W opustoszałych pokojach, gdzie na podłogach leżały jeszcze śmiecie i papiery kancelaryjne, rozporządzali się obecnie wojskowi, którzy byli nowymi gospodarzami budynku.

Wreszcie Aleksy odnalazł inżyniera Beridze, który dopiero wczoraj przyleciał z Gruzji. Spędził swój urlop pod kaukaskim słońcem, gdzie zakończył prowadzone od początku wojny prace nad budową jakiegos obrotowego obiektu.

Inżynierowie uściskali się po przyjaciel-sku. Od Berydzego wionęło południowym

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wzywa wszystkich robotników i wszystkich republikanów do zjednoczenia się dla obrony pokoju i ochrony działaczy komunistycznych, którzy stoją na czele walki przeciw podżegaczom wojennym.

W zakończeniu Biuro Polityczne protestuje przeciwko projektom ustaw antyrobotniczych, opracowanym przez ministra sprawiedliwości Andre Marie i wzywa do wzmożenia akcji solidarności na rzecz strajkujących górników.

36 zwycięskich bitew

stoczyły wojska Markosa w ciągu ostatnich trzech tygodni

RZYM (PAP). — Rozgłoszą Wolnej Grecji donosi o ożywionej działalności 7-mej dywizji armii demokratycznej we Wschodniej Macedonii i Tracji. W ciągu ostatnich trzech tygodni oddziały tej dywizji stoczyły 36 bitew i ujrzały 20 zasadzek, odpięrajac skutecznie wszystkie ataki wroga. W toku tych operacji poległo, odniosło rany, lub dostało się do niewoli około 1.800 żołnierzy armii faszystowskiej.

Oddziały armii demokratycznej dokonały

głębokiego wypadu na tyły przeciwnika, wysadzając w powietrze 7 mostów i kilka składów sprzętu wojennego oraz niszcząc 10 aut i 6 wagonów. W ręce żołnierzy gen. Markosa wpadła bogata zdobycz, m. in. 1 auto pancerne, 8 moździerzy, 24 karabiny maszynowe, kilka tysięcy pocisków oraz 167 tys. naboju.

Na froncie Vitsi (Macedonia Zachodnia) oddziały armii demokratycznej w nocy z 23 na 24 listopada otoczyły batalion nieprzyjacielski i zadały mu dotkliwe straty.

Clay rozsądza porozumienie w sprawie Berlina

aby odwrócić uwagę świata od ciemnych machinacji Anglosów w Zagłębiu Ruhry

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland” przytacza oświadczenie wyższego urzędnika amerykańskiej administracji wojskowej w Niemczech, że „w sztabie generała Clay'a ostatecznie postanowiono przeciwstawić się wszel-

kiemu porozumieniu w kwestii berlińskiej, gdyż wyrażałoby ono z rąk amerykańskich wszystkie atuty również i w sprawie zagłębia Ruhry”. Nie możemy pozwolić, — stwierdził ów urzędnik — aby rząd francuski sprzeciwiał się pla-

nom amerykańskim w Zagłębiu Ruhry. Jeśli chodzi o Berlin to musimy stworzyć tam „nową sytuację”, w której nawet granice między sektorami byłyby zamknięte. Mamy dość potrzebego w tym celu drutu kolczastego.

Komentując powyższe oświadczenie, „Neues Deutschland” przypomina, że swą strategię „mostu powietrznego” gen. Clay stoperdował moskiewskie porozumienie z 30 sierpnia br. w sprawie normalizacji stosunków w Berlinie oraz rozdarł na strzępy jedność w stolicy niemieckiej.

Tego rodzaju polityka generała amerykańskiego — stwierdza dziennik — stała się możliwa jedynie w skutek tego, że w osobach Neumana, Reutersa, Fridensburga i innych znalazł on Niemców, którzy gotowi są przekreślić prawo narodu niemieckiego do wolności. Osoby te gotowe są obecnie przypiecztować podział Berlina i stworzyć między jego sektorami granice otoczone drutami kolczastymi i strzeżone przez psy łańcuchowe.

Powstanie w południowej Korei trwa

MOSKWA (PAP). — Według informacji radia Penjang, w całej Korei północnej odbywa się wiece protestacyjne przeciwko stanowi-

ku marionetkowego „zgromadzenia narodowego” Korei południowej, które postanowiło prosić o pozostawienie na czas dłuższy w Korei południowej wojsk amerykańskich. Decyzja ta — jak stwierdza radio — Penjang nie wyraża woli narodu koreańskiego. Uczestnicy wieców żądają niezwłocznej ewakuacji wojsk amerykańskich z południowej Korei.

Z drugiej strony radio w Penjang donosi, że powstania w południowej Korei trwa. Walki toczą się w różnych okolicach kraju. W rejonie miasta Nurie powstańcy rozgromili ostatnio oddziały policyjne. W rejonie Josu i Suncheon powstańcy walczą z wojskami rządu marionetkowego.

Ciężka sytuacja gospodarcza w Holandii

HAGA (PAP). — Holenderski minister gospodarki oświadczył 25 listopada br. w parlamencie, że sytuacja Holandii jest w dalszym ciągu poważna. Zgodnie z danymi statystycznymi, po danych przez ministra sumy z eksportu holenderskiego wynoszą tylko połowę sum uzyskanych z importu.

Poziom produkcji daleki jest jeszcze od po-

ziomu przedwojennego. Prace przy odbudowie posuwają się bardzo powoli.

Posel komunistyczny Konkarspel, mówiąc o przyczynach obecnej ciężkiej sytuacji kraju, podał ostrej krytykę politykę rządu, który aprobował plan Marshalla. „Pomoc” uzyskana w ramach tego planu skazała na nędzę klasę robotniczą i wstrzymała rozwój przemysłu narodo-wego.

Moch zabrania demonstracji pokojowych

PARYŻ (PAP). — Minister spraw wewnętrznych Jules Moch zakazał demonstracji, która miała się odbyć z okazji zorganizowanej w Paryżu „Debaty nad pokojem”. W debatach tych, które wyznaczone zostały na 27 i 28 listopada br., wezmą udział przedstawiciele całego szeregu demokratycznych organizacji francuskich.

Masakra robotników rolnych we Włoszech

Krwawy wyczyn policji de Gasperiego w Bondeno i Lagosanto

RZYM (PAP). Izba Pracy prowincji Ferrara proklamowała 24-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko krwawej masakrze w Bondeno i Lagosanto.

W obu tych miejscowościach bezrobotni robotnicy rolni zajęli pod uprawę leżące odległym ziemie wielkich obszarników. W odpowiedzi na to, policja otworzyła ogień do robotników i uży-

ła bomb łzawiących. Wielu robotników zostało ciężko rannych, pozostali aresztowano.

Biuro włoskiej Konfederacji Pracy wystosowało protest na ręce ministra spraw wewnętrznych, domagając się przeprowadzenia dokładnego śledztwa i ukarania winnych krwawych represji w Bondeno i Lagosanto.

jakoś poważny. Widocznie wypadło ci przelknąć nieco prochu? Zuch!

— Cóż ze mnie za zuch? Zostałem ranny już w pierwszych bitwach — ponuro odpowiedział Aleksy.

— Nie martw się przyjacielu! Będziesz walczył w innego rodzaju bojach i tam nadrobisz to coś opuścił. Jesteśmy znów razem, a to jest dobrze. Gdy się dowiedziałem wczoraj, że jesteś w Moskwie szalenie się ucieszyłem. Pobiegłem do Batmanowa i powiadam: „Znalazł się odpowiedni człowiek, lepszego w całej Moskwie nie ma! Czegóż ty taki kwaśny? Czy octu się napiłeś? Czy nie chcesz ze mną pracować na tym budownictwie?”

— Ja chcę wojować! — ze złością odpowiedział Aleksy. — Chceć pójęc na front. Wścieka mnie ta diabelska ręka. Leżałem w szpitalu i cierpiełem, trudno się mówi. Wypuścili mnie do czasu aż się poprawię. Cóż mam robić przez te dwa miesiące? Czy mam w domu siedzieć? Poszedłem prosić o pracę bliżej frontu — ot i naciąłem się! Powiadają: jeden raz był reklamowany z wojska i uciekleś, a drugi raz już się nie uda. Musiałeś się akurat podwinąć! Kazali mi się podpisać pod rozkazem, a teraz każda jechać za dziesiątą ziemię! Beridze słuchał go cierpliwie.

— Rozumiem cię, mój kochany. Sam to wszystko przeżyłem. Ale trudno, wypadnie ci jechać gdzieś w stronę od wojny. Tam buduje się olbrzymie obiekty.

— Przystań się tak wściekle patrzeć. Weź, pogryź sobie. Może się staniesz wreszcie lepszy!

Wyjął z kieszeni dwie pomarańcze i jedną wcisnął do ręki Aleksemu, który chciał ją cisnąć, jednakże słoneczna jej piękność powstrzymała Kowszowa: zaczął obdzierać złością skórkę.

— Komu teraz potrzebne są jakieś budowlę odległe o dziesięć tysięcy kilometrów od frontu? — burzał się Kowszow — To jakaś mglista sprawa. Rurociąg naftowy będzie gotowy do przyszłej wojny.

— Nie bądź mądrzejszy od Sownarkomu* — cierpliwie mówił Beridze, wysysając pomarańcz. — Naprawdę nie będą wydawać specjalnych postanowień o przyspieszeniu budowy. W tym, że zostaliśmy tam naznaczeni tkwi jednak pewien sens. Posyła ją Batmanowa, mnie i ciebie. Trzech. Batmanow i ja — nie jesteśmy dla kraju nowymi ludźmi, dzięki Bogu zbudowaliśmy już coś niecoś. Ty zaś choć dla Dalekiego Wschodu jesteś człowiekiem nieznanym — dla mnie zostaniesz pomocnikiem, wiernym przyjacielem, innego nie chcę. Jednym słowem sprawy te nie wydają mi się mgliste. Może mgliste jest w twojej głowie?

Beridze zaprowadził Kowszowa, aby zapoznać go z naczelnikiem budowy. Batmanow rozczarował Aleksę. Był jakoś bardzo uroczyście: wysoki wzrost, harmonijna postać, głowa o równych popielatych włosach, duże czoło, usta o wyrazistym rysunku. W obcym gabinecie siedział jak we własnym.

*) (potoczny wyraz) Rada Ministrów.

Dyskutujemy nad projektem statutu Zjednoczonej Partii

* * *

Opublikowanie w dniu 13 bm. projektu statutu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej „dla umożliwienia członkom obu partii i organizacjom partyjnym omówienia go i ewentualnego złożenia poprawek” — jak brzmi oficjalny komunikat obu Komitetów Centralnych — odbiło się głośnym echem we wszystkich organizacjach partyjnych obu partii. Już na zebraniach wyborczych kół naszej partii, a po tym na konferencjach dzielnicowych i fabrycznych, statut jako całość i poszczególne jego punkty stały się przedmiotem uwag i dyskusji, w których brała udział duża ilość towarzyszy. Nie dziwnego: statut jest — jak to określili tow. Zambrowski — konstytucją organizacyjną Partii i poszczególne jego sformułowania nie są sprawą tego lub innego sposobu wyrażania się, nie są kwestią stylu, lecz stanowią o jakości, o charakterze, o istotnej treści i formach działalności Partii, której celem jest — jak mówi zakończenie wstępu do Statutu — „zbudowanie ustroju socjalistycznego, w którym zniesiony zostanie wyzysk człowieka przez człowieka”.

Zrozumiała więc jest powaga i ogromne poczucie odpowiedzialności, z jakim towarzysze dyskutują i czynią swoje uwagi. W chwili obecnej we wszystkich organizacjach partyjnych odbywają się specjalne zebrania kół partyjnych, poświęcone omówieniu projektu Statutu. Niezależnie od tego do naszej Redakcji poczęły napływać wypowiedzi i uwagi poszczególnych towarzyszy, projekty poprawek i projekty innych, niż w opublikowanym projekcie statutu, sformulowań. W numerze dzisiejszym drukujemy pierwsze nadesłane uwagi i prąsimy o nadsyłanie dalszych. Uważamy bowiem, że publiczne omówienie projektu Statutu na lamach naszego pisma znakomicie ułatwi dyskusję i kół partyjnych, a z drugiej strony uczyni zadość zainteresowaniu szerokiej rzeszy bezpartyjnych, którzy również uważają wszystko, co dotyczy Zjednoczonej Partii za sprawę, dotyczącą całej klasy robotniczej.

Uwagi prosimy kierować pod adres: Redakcja „Głosu Robotniczego”, Piotrkowska 86, Dział Partyjny.

Tow. Olejniczak wypowiada następujące uwagi

Uważam za wyjątkowo słuszne wprowadzenie do statutu punktu o okresie kandydackim. Okres kandydacki umożliwi nam unikanie błędów przy przyjmowaniu nowych członków do Partii, pozwoli nam bowiem z jednej strony dobrze zapoznać się z każdym towarzyszem, pragnącym zostać członkiem Zjednoczonej Partii, z drugiej zaś strony pozwoli nam takiego towarzysza w okresie kandydackim wychowywać, przygotowywać do tego, by mógł być wiernym i oddanym klasie robotniczej członkiem jej Partii — awangardą.

Uważam również za słuszny punkt 8 Statutu, uprawniający koła partyjne do przeniesienia członka partii w poczet kandydatów. Słuszność tego punktu całkowicie potwierdziła nasza ostatnia praktyka w dziedzinie oczyszczania szeregów partyjnych. Niejednokrotnie mieliśmy do czynienia z wypadkami, kiedy towarzysze swoim zachowaniem się, swoją ogólną niewłaściwą dla partyjniaka postawą, zasłużyli na sankcje dalej idące niż nagana lub nawet ostrą nagana, jednocześnie uważaliśmy, że usunięcie takiego towarzysza z szere-

gów partyjnych byłoby niesłuszne, gdyż może on jeszcze stać się dobrym, aktywnym i ofiarnym towarzyszem. Przez przeniesienie takich towarzyszy w poczet kandydatów dajemy każdemu z nich możliwość osobistego zadecydowania — swoją postawą, swoją pracą zawodową i partyjną — o tym, czy może on zostać ponownie członkiem Partii, czy też musi zostać z niej usunięty.

Mam zastrzeżenia do sformułowania paragrafu C punktu 2 statutu. Mówi on, że obowiązkiem członka Partii jest „nieustannie zacieśniać więź Partii z klasą robotniczą i z całym ludem pracującym”. To sformułowanie wydaje mi się niedostateczne. Sądzę, że w statucie partii należy podkreślić znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, a obecnie sformułowanie może wytworzyć pozór, że Zjednoczona Partia tego sojuszu nie docenia i że w ten sposób powtarza jeden z błędów buksenburgizmu. Rzecz jasna, — wiemy o tym wszyscy — Zjednoczona Partia, podobnie jak obecna Polska Partia Robotnicza, będzie od tego błędu wolna. I dlatego proponuję, by wspomniany punkt brzmiał: „nieustannie zacieśniać więź z klasą robotniczą, z chłopstwem małym i średnioludnym i z całym ludem pracującym itd.”.

KAZIMIERZ OLEJNICZAK
I sekretarz Dzielnic Śródmiejskiej
Lewej PPR.

W Zjednoczonej Partii nie ma miejsca dla wyzyskiwaczy

W chwili obecnej — w okresie zmagania o realizację socjalizmu — klasa robotnicza stoi w obliczu zastraszającej się walki klasowej. Walka ta wymaga wielkiej czujności, która uniemożliwiłaby przenikanie obcych klasowo elementów do czołowego oddziału mas pracujących, jakim jest Partia. Zgodnie z uchwałami lipcowego i sierpniowego plenum Partia usuwa ze swych szeregów ludzi, mających powiązanie z inicjatywą prywatną i bezczynnymi wiejskimi i zamyskami im wstępnymi do Zjednoczonej Partii. Fakt ten winien znaleźć swój wyraz w statucie partyjnym.

O ile statut Polskiej Partii Robotniczej, uchwalony na I zjeździe w 1945 mówi o popieraniu inicjatywy prywatnej, co odpowiadało naszej strategii ówczesnego okresu, to na obecnym etapie — etapie ofensywy na pozostałości kapitalizmu i walki o zniesienie wyzysku, w statucie Zjednoczonej Partii winno w sposób jasny i niedwuznaczny być powiedziane, iż: „członkiem partii nie może być jednostka, żyjąca z wyzysku”.

ARTUR MARKOWSKI
Nr leg. 314340.

Tow. Tomasz Stulercza

„Praca Koła winna być kolektywna”

Punkt 1 Statutu mówi, że „Członkiem Partii może być każdy, kto uznaje zasady programowe Partii, pracuje w jednej z jej organizacji itd., zaś punkt 49 mówi m. inn. że „każdy członek (kandydat) Partii musi należeć do koła partyjnego”. Uważam, że punkt 49, zwłaszcza sformułowanie „należy” jest niedostateczne. Bo należy jeszcze nie znaczy pracować, a tymczasem trzeba, aby każdy członek Partii właśnie pracował w kole, do którego należy. Takie sformułowanie nie będzie tylko formalne, bowiem dla każdego członka Partii starczy pracy — konkretnej, codziennej pracy partyjnej, z ramienia Partii, z polecenia Partii, dla potrzeb Partii.

Czy mam podać przykłady? Oto — koło liczy 40 członków. Zadanie do wykonania: podnieść prenumeratę gazety partyjnej wśród załogi fabrycznej. Każdy członek Partii otrzymuje wtedy konkretną pracę: zwerbować tyłu a tyłu, lub takich a takich czytelników. Wykonując to, członek Partii nie tylko należy do koła, lecz też w nim pracuje. Proponuję więc, by wspomniany punkt brzmiał: „Każdy członek Partii musi należeć do koła partyjnego i w nim pracować”.

Przy aktywizacji wszystkich członków Partii praca koła nie będzie się opierać na pracy kilku ludzi — sekretarza, jego zastępcy i jeszcze kilku towarzyszy — jak to by-

wało nieraz dotychczas i jest jeszcze obecnie. Praca koła będzie wtedy kolektywna. Dla uwydatnienia tego w statucie proponuję wstawić w rozdziale „Koło Partyjne” punkt: „Praca koła winna być kolektywna”.

Jan Toma
I sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR
przy PZPB Nr 3

Prawo czy obowiązek

Paragrafy a i b punktu 2 projektu Statutu mówią, że: „Członek Partii ma prawo: „wypowiadać się na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej w sprawach dotyczących partii” i „omawiać i krytykować na zebraniach partyjnych pracę każdego działacza partyjnego”. Wydaje mi się, że krytyka działacza partyjnego wtedy, gdy jego działalność na krytykę zasługuje, winna być nie tylko prawem, lecz i obowiązkiem członka Partii”.

Wróćmy do pewnego przykładu z niedawnej przeszłości. W czerwcu bieżącego roku tow. Gomulka, ówczesny sekretarz generalny naszej Partii, znalazł się pod ostrzałem krytyki wiktorskiej towarzyszy z KC, a następnie całej Partii. Czy towarzysze, którzy tę krytykę zapoczątkowali, skorzystali tylko ze swojego prawa, czy też wypełnili swój najświętszy obowiązek, który uchronił Partię od wejścia na fałszywą drogę? Sądzę, że mówienie w danym wypadku o prawie byłoby zupełnie niewłaściwe. Codzienna praktyka partyjna, zwłaszcza ta po Plenum Lipcowym i Sierpniowym naszej Partii, uczy, że krytyka (i samokrytyka) jest potężną bronią Partii, że pomaga ona znakomicie w usuwaniu zła mogącego się gdziekolwiek w Partii zaplenić. A walka ze złem nie może być prawem członka Partii, bo z prawa można korzystać lub nie korzystać, lecz winna być obowiązkiem, który każdy członek Partii musi wypełnić.

Proponuję więc punkt 3b) przenieść do punktu 2), mówiącego o obowiązkach członka Partii i zmienić jego brzmienie w sposób następujący:

Obowiązkiem członka Partii jest... omawiać i krytykować na zebraniach partyjnych pracę każdego innego członka Partii i każdej instancji partyjnej, jeżeli praca ta na krytykę zasługuje.”.

P. A.

Współzawodnictwo przedkongresowe

PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI
22 listopada najlepsze wyniki pracy we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle dziewiarskim osiągnęły PZPDz. Nr 1, które uzyskały 129,5 proc. planu dziennego.
Drugie miejsce zajęły PZPDz. Nr 3, które uzyskały 129 proc. a trzecie PZPDz. Nr 5 (114 proc.)

PRZEMYSŁ JEDWABNICZY
PZPJG Łódź-Południe wykonały 24 listopada br. plan dzienny w 116,4 proc., a PZPJG Nr 8 w 112 proc.
Załoga PZPJG Nr 8 wykonała w dniu 20 bm. 134 proc. planu, a 22 bm. 112 proc.

PRZEMYSŁ BAWELNIANY
Dzień 24 listopada przyniósł PZPB Nr 3 3 nowy sukces. Tkalnia wykonała dnia tego

plan w 122,5 proc., przedzalnia średnioprzędna w 104 proc. a odpadkowa w 125 proc.
Bardzo dobrze spisały się również PZPB w Pabianicach, które wykonały swe zadania dzienne w przedzalni cienkoprzędnej w 130 proc., w średnioprzędnej w 101 proc., w odpadkowej w 118 proc., a w tkalni w 116 proc.
PZPB Nr 16 osiągnęły znowu jeden ze swych rekordów wykonując plan dzienny w 137 proc.
PZPB Nr 7 uzyskały w przedzalni 110 proc., a w tkalni 115,6 proc. planu.
PZPB w Zgierzu podniosły znowu wydajność pracy wykonując swe zadanie dzienne w 112 proc., a PZPB w Ozorkowie uzyskując 129 proc. w tkalni i 130 proc. w przedzalni odpadkowej. W przedzalni średnioprzędnej nie wiele było tyko 0,8 proc. brakowało tym razem do wykonania planu (99,2 proc.).
PZPB Nr 2 wykazały 24 listopada w tkalni 104,4 proc., a w odpadkowej 118,1 proc. Przedzalnia średnioprzędna nieco się podziurzyła wykonując plan tym razem w 97,7 proc.

PRZEMYSŁ WELNIANY
Najlepszy wynik dnia w przemyśle welnianym w ramach współzawodnictwa przedkongresowego uzyskały 24 listopada PZPW Nr 6, które wykonały plan dzienny w 145 proc.
Poważne sukcesy zanotowały również PZPW Nr 4 (127 proc.) i PZPW Nr 5 (114 proc.)
PZPW Nr 3 wykonały plan ze znaczną nadwyżką we wszystkich oddziałach (przedzalnia 134 proc., tkalnia 113 proc., wykończalnia 146 proc.)
Również PZPW Nr 2 wykonały plan z nadwyżką w przedzalni w 123 proc., w tkalni, w 103 proc., a w wykończalni w 104 proc.
PZPW Nr 1 wykazały znowu znaczną nadwyżkę w tkalni (156 proc.) przy niewielkim stosunkowo niedoborze w przedzalni (95 proc.)
PZPW Nr 35 wykonały plan zarówno w przedzalni jak i w tkalni w 104 proc., a w PZPW Nr 37 w 121 proc.
PZPW Nr 36 uzyskały 108 proc. w przedzalni i 106 proc. w tkalni, przy niewykończalni ośmiu w wykończalni. Podobne wyniki osiągnęły PZPW Nr 38 (110 proc. w przedzalni, 108 proc. w tkalni i niedobór w wykończalni.)
PZPW Nr 39 nie wykonały planu w żadnych ze swych oddziałów.
PZPW w Ozorkowie uzyskały 115 proc. w tkalni, 145 proc. w wykończalni, ale tylko 94 proc. w przedzalni.
PZPW Nr 30 w Zgierzu wykonały plan z nadwyżką w przedzalni (118 proc.) i w tkalni (102 proc.) Wykończalnia wykazała jedynie 90-proc. wykonania planu.

Dwa miliony kobiet bułgarskich wysyłają do ONZ petycję w sprawie ograniczenia zbrojeń

SOFIA, (PAP) — Do Paryża udała się delegacja Bułgarskiego Związku Kobiet. Delegacja wręczy sekretarzowi generalnemu ONZ petycję która całkowicie popiera propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Przed odjazdem kierowniczka delegacji Todorowa oświadczyła, że inicjatywa Bułgarskie

go Związku Kobiet w sprawie zbierania podpisów na rzecz poparcia propozycji delegacji radzieckiej została gorąco przyjęta przez cały naród bułgarski. W krótkim czasie zebrano 2.200 tysięcy podpisów.

Hitlerowski prowokator

BERLIN (PAP) — Jak donosi „Neues Deutschland”, b. szef sztabu armii hitlerowskiej, zbrodniarz wojenny Franz Halder, oświadczył, korespondentowi dziennika amerykańskiego „Stars and Stripes”, że mógłby w krótkim czasie odbudować w Zachodnich Niemczech armię niemiecką.

Halder wyraził jedynie ubolewanie, że obecnie „nie dysponuje odpowiednimi środkami”. Według Haldera, wielu spośród byłych jego podwładnych włożyłoby znowu chętnie uniform wojskowy.

5-letni plan budowy socjalizmu w Czechosłowacji

Przemówienie premiera Zapotockiego na posiedzeniu Rady Związków Zawodowych w Pradze
PRAGA (PAP) — W zakończeniu 2-dniowych obrad naczelnej rady czechosłowackich związków zawodowych wygłosił przemówienie premier Zapotocky, który podkreślił wielkie zasługi mas pracujących w dziele budowy Ludowo-Demokratycznej Republiki Czechosłowackiej.

czył premier Zapotocky — jest obecnie głównym zadaniem czechosłowackich mas pracujących. Musimy plan ten zrealizować we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego i ustanowić nowe rekordy w produkcji przemysłowej i rolniczej.

Wkraczamy w okres wyłączonej pracy przy budowie socjalizmu i kładziemy podwaliny pod budowę komunizmu w Czechosłowacji” — powiedział premier Zapotocky.

W wyniku obrad naczelnej rady związków zawodowych uchwalono rezolucję, która podkreśla konieczność zwiększenia wydajności pracy i dochodów państwowych w Czechosłowacji dla podniesienia poziomu życiowego oraz poziomu kulturalnego całego społeczeństwa.

Współzawodnictwo naszą drogą do dobrobytu! Plan sześcioletni naszą drogą do socjalizmu!

Dzielimy się doświadczeniami

Pierwsze seminarium dla redaktorów fabrycznych gazetek ściennych w Redakcji »Głosu«

Pierwsze seminarium urzędowe w dniu 23 listopada dla redaktorów fabrycznych gazetek ściennych w Redakcji »Głosu« sprawiło nam prawdziwą niespodziankę. Pisaliśmy o trudnościach, jakie wyłożyły się przy organizowaniu wystawy gazetek, więc można było przypuszczać, że i zebranie redaktorów na podobne trudności natrafi. Tymczasem zjawili się nadspodziewanie licznie i to nie tylko ci, którzy przysłali nam gazetki, ale również i ci którzy mieli je do tychczas w „projekcie”. To dowodzi, że sami redaktorzy zdawali sobie sprawę z istniejących niedociągnięć i chętnie skorzystali z okazji by o nich pomówić, by naradzić się wspólnie, jak im zapobiec w przyszłości.

Seminarium prowadził redaktor naczelny »Głosu« tow. Uzdanski, którego wykład na temat roli gazetki ściennych przyjęty był przez słuchaczy z wielkim zainteresowaniem. Otówki poszły w ruch. Notowano skrzętnie najważniejsze postulaty:

Gazetki ściennie będące czasem piśmem kierownictwa świetlicy, lub co gorsza, wyżywających się literacko poszczególnych redaktorów, muszą nawiązać ścisłą współpracę z Komitetem Fabrycznym PPR, z Radą Zakładową i robotnikami. Tylko to zapewni im żywotność i aktualność, umożliwi spełnianie funkcji, jaką powinny spełniać w społeczeństwie robotniczym.

Gazetki ściennie muszą pomagać całej załodze w wykonaniu planu, a więc pisać o przedownikach pracy, wielowarsztatowcach i racjonalizatorach. Przez ukazywanie ich zasług wobec Państwa, klasy robotniczej i załogi fabrycznej zachęcać będą innych do pójdęcia ich śladem. Gazetki powinny popularyzować metody pracy bardziej doświadczonych robotników, aby metody te, stając się własnością ogółu, mogły przyczynić się do udoskonalenia pracy całej załogi.

Gazetki ściennie mogą docierać do najmniejszych komórek społeczeństwa fabrycznego, widzieć i pokazywać to, czego nie jest w stanie dostrzec prasa codzienna, a więc tym skutecznie interweniować w wypadkach zauważonych niedociągnięć, czy nieuczciwości. Publiczna krytyka błędów jest najlepszą drogą do ich usunięcia. Gazetki ściennie powinny być bronią robotników w walce z nadużyciami czy niedbalstwem.

Żeby mogły te funkcje spełniać, komitety redakcyjne powinny zostać rozszerzone do co najmniej pięcioosobowego składu, którego większość stanowić będą robotnicy, przed stawiciele Partii i Rady Zakładowej. Komitet redakcyjny musi mieć zorganizowaną sieć „korespondentów” we wszystkich poszczególnych oddziałach i salach, którzy mu będą stale komunikować o najważniejszych wypadkach ze swego terenu. W ten sposób zostanie nawiązany kontakt z całą załogą fabryki.

Odnosnie zagadnienia — jak pisać — prelegent podał kilka projektów żywo podchwyconych i dyskutowanych przez słuchaczy. A więc — artykuły jak najkrótsze i tym samym najbardziej „czytelne”. Konieczne — codzienne komunikaty „z frontu walki o plan”, nazwiska robotników — zwycięzców z każdego dnia.

„Gdzie powinny być umieszczone gazetki, by mogła je czytać największa ilość osób? Jak często trzeba je wydawać?”. Ustalamy wspólnie, że gazetki powinny być umieszczane w oszklonych gablotkach (pieniądze na gablotki na pewno się znajdują w dyrekcji fabryki), możliwie w kilku miejscach, a więc i w stołówce i w portierni i w świetlicy i tam, gdzie dyrekcja ogłasza swoje zarządzenia itp. Artykuły bardziej „zasadnicze” omawiające ogólne zagadnienia mogą być zmieniane co tydzień lub co dwa tygodnie, natomiast krótkie kroniki dnia trzeba zamieszczać codziennie, wiadomości szczególnie ważne podkreślać kolorowymi ówkami lub podawać je w specjalnej ramce etc.

Ogromnie jest ważna sprawa „lamania” gazetki. Omówił ją tow. red. Stefański, a zebrani uzupełniali własnymi pomysłami. Mówiono o roli rysunku satyrycznego, który może być czasem doskonale zastąpić krytyczny artykuł, ale nie powinien być nadużywany, gdyż zbyt ostrą ironią łatwo może wyrządzić krzywdę. Mówiono o fotografiach, które można wykorzystać zamiast rysunków, jeśli fabryka cierpi na brak zdolnych grafików. Fotografie przedowników pracy podkreślają ich zasługi.

No i wreszcie bardzo ważna kwestia, podniesiona przez tow. Weis ze „Strzelczyka”. Jak zapewnić gazetkom współpracę Komitetów Fabrycznych czy Rad Zakładowych, jeśli najczęściej próby nawiązania z nimi kontaktów kończą się wyczynem „nie mam czasu”? Jest i na to rada. Trzeba zaapelować do Komitetów Fabrycznych i Rad Zakładowych i przekonać towarzyszy, dlaczego gazetka fa-

bryczna jest potrzebna, a nawet konieczna, i dlaczego pomoc ich przy jej wydawaniu jest jednym z obowiązków ludzi dbających o dobro robotników. Korespondencja w tej sprawie do „Głosu” współpracą na pewno osiągnie skuteczny efekt.

W końcowej części dyskusji padały projekty na temat, co powinien zawierać popisowy, przed Kongresem Zjednoczenia opracowany numer gazetki ściennej? A więc przede wszystkim raport całego zakładu i raporty poszczególnych oddziałów meldujące o wykonaniu zobowiązań (fotografie przedowników pracy). Następnie raport o wykonaniu planu, jak fabryka doszła do wykonania planu, jak poszczególni pracownicy przyczynili się do osiągnięcia wyników. Sprawozdania Komitetów Partyjnych, Rady Zakładowej, Ligi Kobiet i wszelkich organizacji. Sprawozdania te mogą być różne: w formie wywiadów, artykułów, wypowiedzi osobistych. Wreszcie

Maria Tomilina

Dyrektor Moskiewskiej Szkoły
delegat do Rady Moskiewskiej

Szlachetna i twórcza praca Radzieccy nauczyciele wychowują młodzież w duchu komunistycznym

Pięćdziesiąt lat temu, jeszcze jako uczennica gimnazjalna, myślałam, tak samo jak wiele moich rówieśnic z uczuciem głębokiej trwogi o swojej przyszłości. Każda z nas marzyła o tym by móc się kształcić i znaleźć odpowiednią dla siebie pracę. W carskiej Rosji nie było to sprawą łatwą. Niejednokrotnie byłam zmuszona tak samo, jak moje przyjaciółki, przerywać naukę, by szukać pracy. Za marne гроше, nierzadko za kawałek chleba, uczyłyśmy dzieci zamożnych rodziców, przepisywałyśmy nuty, wykonywałyśmy rolę statystów w teatrze.

Po ukończeniu gimnazjum przez cały rok szukałam pracy. Wreszcie znalazłam posadę na głuchej wsi w Tambowskiej gubernii, dokąd mnie los rzucił. Zostałam nauczycielką wiejską. Min. oświaty w carskiej Rosji nie wiele troszczyło się o to, by dzieci chłopskie mogły się kształcić. Wychowankowie moji uczyli się wszystkiego tylko 2 lata. Lekcje odbywały się w ciemnym, zimnym pomieszczeniu. Oto co napisałam w swoim dzienniku zimą 1908 roku.

„Cóż począć? W szkole już drugi dzień zimno. Brak opału. Atrament zamarza w

wywiadach ze starszymi robotnikami, ich wspomnienia z okresu walki o sprawiedliwość czy z okresu mobilizowania sił do pracy po wyzwoleniu.

No, i wreszcie szata graficzna gazetki kongresowej. Jak ją wykonać najlepiej, własnymi tylko siłami, bez pomocy zawodowych artystów-grafików?

Dyskutowaliśmy na ten temat i dzieliliśmy się doświadczeniami.

Rozstaliśmy się z gośćmi jak najserdeczniej. Został nawiązany bliski, żywy kontakt redaktorów gazetki ściennych z redaktorami codziennego piśma.

Będziemy się starać, by ten kontakt stał się pogłębiał, będziemy wspólnie pracować nad podnoszeniem poziomu gazetki ściennych, by coraz lepiej spełniały swoje zadania.

Alina Nofel

Międzynarodowy ruch robotniczy

FALA STRAJKÓW W JAPONII

Stale pogarszające się warunki bytu robotników japońskich, oraz represje władzy amerykańskiej i japońskiej wobec mas pracujących są powodem ciągłych strajków i demonstracji w Japonii. Ostatnio odbył się wielki strajk górników w kopalniach miedzi na znak protestu przeciw niskim płacom. W strajku wzięło udział 75.000 robotników.

Ogółem zarejestrowano w roku bieżącym 244 strajki, na terenie Japonii, największe na silenie strajkowe zanotowano w sierpniu.

Premier Joshida zażądał ostatnio od parlamentu, by zatwierdził projekt ustawy anty-strajkowej, która uznaje strajki, jako „dowód nieposłuszeństwa obywatelskiego” i przewiduje karę aresztu dla strajkujących. To japońskie wydanie ustawy Taft-Hartley ma być w najbliższym czasie rozpatrywane przez parlament japoński.

dzieckim czynnych jest 200 tysięcy szkół, do których uczęszcza 34 miliony dzieci.

Jako nauczycielka, dumna jestem i szczęśliwa, że żyję w kraju, gdzie wszystko dzieje się w imię interesów narodu. Przed rewolucją nie miałam możliwości zdobycia wyższego wykształcenia, dziś kończę Wydział Moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego. Przed rewolucją nie miałam nigdy możliwości leczenia się w uzdrowisku. Teraz rok rocznie spędzam urlop w najpiękniejszych miejscowościach kuracyjnych na Krymie i Kaukazie.

Z roku na rok podnosi się stopa żyłowa nauczycieli radzieckich. Fundusz płac w szkole 456, w której jestem dyrektorem, wzrósł w porównaniu z czasami przedwojennymi prawie dwukrotnie. Większość nauczycieli w mojej szkole zarabia 1500 do 2000 rubli miesięcznie.

Szlachetna i twórcza praca nauczycielska poświęcona wychowaniu młodego pokolenia w duchu komunistycznym, oraz szeroka działalność społeczna jest podstawą mego szczęścia.

IMPERIALIZM PRZYGOTOWUJE NARZĘDZIE PODBOJU

Jadowity posiew nienawiści

Teorie rasizmu na usługach reakcji USA

Postawiwszy za cel swej polityki walkę o hegemonię światową, amerykańskie koła reakcyjne usiłują zatruc świadomości ludności amerykańskiej najbezpieczniejszą formą ideologii faszystowskiej — rasizmem. Po linii ich zamierzeń, „teoria” rasizmu winna przyczynić się do przekształcenia narodu amerykańskiego w ślepe narzędzie, służące do wypełnienia zbrodniczych planów przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu.

Z punktu widzenia autorów tej „teorii” kli mat amerykański sprzyja szerzeniu rasizmu, ponieważ jest on nasycony przesadami rasowymi, które w ciągu dziesiątków lat rozpowszechniają koła rządzące. Jak pisze antropolog amerykański F. Bowes, „w wielkich miastach amerykańskich Murzyni zmuszeni są żyć w dzielnicach, ściśle izolowanych od ludności białej i przypominających getta. Na wybrzeżu oceanu Spokojnego imigranci z Azji do tego stopnia uważani są za element niepożądany, że prawo ogranicza ich imigrację. Meksykanie są traktowani jak „brudne zwierzęta”, a Francuzach — mówi się, że to pozeracze żab, o Włochach, — że „bydło”.

Nie jest kwestią przypadku, że ogromna armia polityków reakcyjnych, dziennikarzy i „socjologów” stara się gorliwie zaszczepić na rodowi amerykańskiemu jad ksenofobii. Historia świadczy o tym, że „teoria” rasizmu zawsze była lansowana w krajach, których sfery rządzące wkraczały na drogę szerokiej ekspansji imperialistycznej.

Narody świata nie zapomnia nigdy nacechowanej nienawiścią ludzkości polityki hitlerowskiej, opartej na bredniach rasistowskich, nazywających Niemców narodem „pahów” (Herenvolk), który jakoby został powołany do ujarzmienia ludzkości ogniem i mieczem. „Socjologowie” amerykańscy gorliwie propagują w Stanach Zjednoczonych „teorię” rasizmu, wykonują zamówienia swych mocodawców — potentatów z Wall-Street. Celem wszystkich tych rasistowskich wycopin jest przekonanie narodu amerykańskiego o jego rzekomym „naturalnym” powołaniu do kiero-

wania światem. Według „najczystszych” hitlerowskich wzorów.

W licznych pracach zapamiętałego rasisty, profesora Uniwersytetu w Yale, G. P. Firechild'a, a zwłaszcza w książce jego p. t. „Rasa i narodowość jako czynniki życia amerykańskiego”, która ukazała się w New Yorku w 1947 r., znajdujemy poglądy o „doskonałości” narodu amerykańskiego.

Firechild zdecydowanie neguje wpływ kultur innych narodów na kulturę amerykańską, rozumiejącą przez „wartości duchowe” ideologię reakcyjną, panującą w Stanach Zjednoczonych. Według Firechild'a zbawienny wpływ kultury amerykańskiej wyraża się w pojawieniu się specyficznego typu rasowego. „Jest to typ o cechach wybitnej doskonałości, jaką odznaczają się tyn: angielski, amerykański. Od wywodów Firechild'a o „kulturze i rasie” niewiele odbiegających od bredni hitlerowskich rasistów o narodzie panów i niewolników — zalatuje wyraźnym za paszkiem faszystowskim.

Obok jawnie faszystowskich w rodzaju „dzieł” Firechild'a dominującą rolę w zatruciu świadomości narodów wywodami o „nadrasie” amerykańskiej odgrywa rolę figura jące pod szyldem nauki prace współczesnych socjologów amerykańskich.

Jako charakterystyczny przykład tej literatury można przytoczyć książkę Huntington'a p. t. „Źródła cywilizacji”, wydanej w New Yorku w 1945 r.

Usiłując przeprowadzić idee „o naturalnej roli kierowniczej” Stanów Zjednoczonych na całym świecie Huntington twierdzi z powagą, że „Stany Zjednoczone mają najbardziej aktywizujący klimat na świecie”, co — zdaniem Huntingtona — sprzyja nie tylko bogatym plonom bawełny i kukurydzy, ale wywiera zbawienny wpływ na... hodowlę rasy amerykańskich „nadludzi”.

Z niebywałym cynizmem usprawiedliwia Huntington barbarzyńskie wytrzebienie Indian w Stanach Zjednoczonych — jedną z najniebezpieczniejszych form ludobójstwa — wywodzi o wyparciu ludzi „nie pełnowartościowych” przez „energicznych” Anglików. W ten sposób Huntington i inni rasistoi apoteozują na ich niebezpieczne strony ekspansji kolonialnej Stanów Zjednoczonych i Anglii, tłumacząc je jako przejawy „wyższości” angielskiej. Apologeta wstecznicstwa Huntington tłumaczy ciężką sytuację materialną mas pracujących w warunkach kapitalistycznej eks-

ploatacji — istnieniem ludzi „niepełnowartościowych”.

Jak inni uczeni burżuazyjni, Huntington usiłuje za pomocą teorii urojonej wyższości rasowej ukryć fakt walki klasowej i usprawiedliwić eksploatację kapitalistyczną.

Postępowa koła społeczeństwa amerykańskiego odrzucają z pogardą usiłowania filozofujących lokajów Wall-Street, zmierzające do odrodzenia na glebie amerykańskiej najniebezpieczniejszych form ideologii faszystowskiej. Jednakże w warunkach wzmagającej się z każdym dniem kampanii szczytowania i oszczerstwa w stosunku do najlepszych przed stawicieli inteligencji amerykańskiej bojownicy o demokrację mają na swej drodze ogromne trudności do przezwyciężenia.

Druga wojna światowa pokazała milionom mas pracujących zębne skutki stosowania przez przestępców faszystowskich rasizmu, jako ideologicznego narzędzia agresji i ujarzmienia narodów, dlatego też walka toczona przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, broniąca zasady równouprawnienia wszystkich ras i narodowości nie słowem, lecz czynem, znajduje poparcie całej postępowej ludzkości. Jakiegokolwiek byłoby wysiłki profesorów w służbie kapitału monopolistycznego, zmierzające do „naukowego” uzasadnienia rozmetania nowej wojny, nie uda im się oszukać czujności narodów. Siły społeczne, stojące na straży pokoju i bezpieczeństwa są potężne i niezwyciężone.

J. Siemionow

Radziecka kronika kulturalna

Akademia Nauk ZSRR obchodziła w tych dniach 75-lecie urodzin znakomitego badacza elektrotechniki Kruga. Krug położył wielkie zasługi w dziedzinie opracowania zagadnień technicznych elektryfikacji kraju i napisał kilkadziesiąt prac naukowych, w tej liczbie klasyczne dzieło „Zasady elektrotechniki”.

Wytwórnia filmów dokumentalnych w Moskwie wyprodukowała nowy film „Las szumi na stepie”, poświęcony walce z posuchą. Film zapoznaje widza z działalnością stacji doświadczalnej Instytutu Agromelioracji.

Na Morzu Bałtyckim przebywa obecnie ekspedycja naukowa Instytutu Gospodarki Rybnej i Oceanografii. Zadaniem ekspedycji jest określenie bogactw rybnych tego morza i opracowanie najlepszych metod połowu.

Do oddziałów i kół TUR

w województwie łódzkim

Połączenie obu partii robotniczych, to wydarzenie dotyczące nie tylko ruchu robotniczego, to nie tylko przyczynek do historii socjalizmu w Polsce i na świecie, ale jest równocześnie wydarzeniem obchodzącym cały naród, jest zjawiskiem interesującym ze względu na przodującą rolę PPR i PPS w obozie demokratycznym — całej społeczności polskiej. Demokratyczna większość narodu wita fakt połączenia PPR i PPS w jedną partię z nieklamną radością jako oczywisty dowód postępującej wciąż konsolidacji, jako nowy etap w naszym zdecydowanym i konsekwentnym marszu do socjalizmu.

Toteż wszędzie powstały komitety dla ucz-

czenia połączenia obu partii robotniczych, to wydarzenia, których zadaniem jest popularyzowanie tego faktu nie tylko wśród towarzyszy partyjnych, ale w jak najszerszych kręgach obywateli nie zrzeszonych.

Zarząd Wojewódzki TUR poleca oddziałom powiatowym i kołom im podległym wzięcie jak najczynniejszego udziału (organizowanie pogadanek, dostarczanie prelegentów, czynny udział w pracach komitetów itd.) w wyżej wymienionej akcji. Krótkie, rzeczowe sprawozdanie z przeprowadzonych czynności prosimy przysłać do dnia 15. 12. br.

SEKRETARZ: PRZEWODNICZĄCY:
(—) D. Młodziejowska (—) Dr J. Żukowski

NIEDZIELNY „Dodatek Głosu”



PZPB W PABIANICACH WYKONAŁY ZOBOWIĄZANIA PRZED TERMINEM., 10 BM., ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO WYKONAŁY ROCZNY PLAN PRODUKCJI., PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY MELDUJE O WYKONANIU ROCZNEGO PLANU., ZAŁOGA ZAKŁADÓW AZOTOWYCH „BOBREK” DONOSI O PRZEKROCZENIU PRODUKCJI-ROCZNEJ., Jak Polska długa i szeroka — napływają meldunki z całego kraju o wybitnym wzmożeniu produkcji celem uczczenia zbliżającego się Kongresu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej, rośnie też wielka armia współzawodników pracy, mająca do dnia otwarcia Kongresu osiągnąć wspólną cyfrę 500.000 robotników, z czego około 150 tys. przypadnie na młodzieżową akcję współzawodnictwa.

Przedkongresowa akcja polskiego świata pracy stanowi bezcenny wkład w dzieło umocnienia podstaw naszego państwa w chwili Zjednoczenia Partii Robotniczych.



Prezydent R. P. **BOLESŁAW BIERUT**, wita serdecznie nowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego bratniej Republiki Węgierskiej, p. **BEŁE SZANTO**. W uroczystości składania listów uwierzytelniających udział wzięli m. in. młn. **Z. MO-DZELEWSKI** i ambasador **WIERBŁOWSKI**.



„**WĘGIER POLAK DWA BRATANKI**”. Stare to powiedzonko, określające najlepiej stosunki nasze z Węgrami, „odżyło” specjalnie w tym tygodniu, poświęconym pogłębianiu przyjaźni polsko-węgierskiej. (Na zdjęciu — fragment uroczystości otwarcia Instytutu Węgierskiego w Warszawie.)



Na nie „witaminny dolarowe”, na nie pomoc „doradców amerykańskich” w sprzęcie zbrojeniowym, samolotach, czołgach i amunicji — armia **CZANG-KAI SZEKA** ponosi klęskę za klęską z rąk oddziałów chińskiej armii ludowej. Zagrożony jest już **SZANG-HAJ**, w opalach znajduje się stolica kuomintangowska — **NANKIN**. Dni krwawego reżimu Czang-Kai-Szeka są policzone. Na zdjęciu z lewej — **MAO-TSE-TUNG**, przywódca Chińskiej Partii Komunistycznej i twórca Chińskiej Demokracji Ludowej — jeden z wodzów zwycięskiej armii ludowej chińskiej.

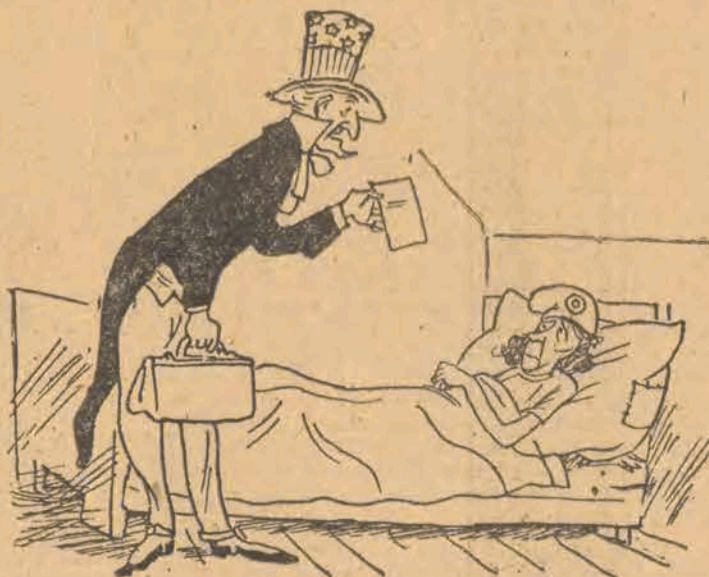


„**NEC HERKULES, CONTRA PLURES**” (Herkules nie poradził przeciw przewadze Pluczebnej) — powiada przysłowie. Przysłowiu temu jednak zadaje kłam bohater Grecji demokratycznej, **GEN. MARKOS**. On sam właśnie mimo wielkiej przewagi i Pluczebnej i zaopatrzeniowej faszystowskiego wroga — daje sobie doskonale radę i **ZWYCIĘŻA**.

U ŁOŻA CHOREJ FRANCJI



Przodownik pracy, **SOLDEK**, o którym wspominaliśmy w poprzednim dodatku „Głosu”, z żoną w towarzystwie młn. **RAPACKIEGO** — przed ochrzczeniem jego nazwiskiem rudowęglowcem..



DOKTÓR SAM: NALEŻY PRZESTRZEGAĆ ŚCIŚLE DIETY: 3 GRAMY CUKRU, POŁ GRAMA TŁUSZCZU, 200 GRAMÓW CHLEBA, A WODY — ILE DUSZA ZA-PRAGNIE!



Te oto receptę doktora Sama z USA pragnie zastosować względem mas pracujących Francji rząd Jules Mocha. Aż! robotnicze masy francuskie nie myślą się podporządkować ani „doktorom” z Ameryki, ani ich francuskim pacholkom.

Działanie przedwojennej, mieszczańskiej gazety było rozkładowe. Nie budowała ona niczego, niczego tworzyć nie mogła, nie posiadała żadnej naukowej podbudowy. Działając nie w imię interesów szerokich warstw społecznych paraliżowała uświadomienie społeczne pod płaszczykiem zabawy, względnie umiejętnie robionych sensacyjnych wiadomości.

Nowy typ gazety, który się wytworzył, po wojnie a który będzie się coraz bardziej pogłębiać, stara się i starać się będzie podnieść klasową świadomość swoich czytelników, podnosząc tym samym ogólny ich poziom intelektualny.

O ile przed wojną, mieszczańska prasa z racji swego charakteru, swego ogólnego tonu nie mogła i nie chciała poświęcić sprawom kulturalnym należycie miejsca, bo przecież należyte oświetlenie tychże spraw przeczyłoby całej polityce, którą prasa ta prowadziła, o tyle inaczej wygląda obecnie. Zagadnienia kulturalne stają się nieodłączną częścią gazety, stają się trzonem, dokoła którego skupia się wiele zagadnień. Nasz czytelnik chce o wszystkim wiedzieć i chce otrzymać dokładną i jasną odpowiedź na wiele spraw, które go interesują. Chłonność intelektualna czytelnika pogłębiając się coraz bardziej, wysuwa wobec ludzi pióra nowe i poważne postulaty.

Powstają nowe, dotychczas niespotykane trudności, które rodzą się w nowych niepowtarzalnych warunkach. Jak najlepiej wyrazić? Jak wystrzeżać się błędów, które czyhają dokoła?

Wprowadziliśmy niedzielny dodatek literacko-naukowy, w którym staramy się dawać materiały, które, zdaniem naszym powinny zainteresować naszego czytelnika, a równocześnie pogłębić jego wiedzę o życiu o sztuce, o nauce. Chcielibyśmy umieszczając fragmenty powieści, zainteresować czytelników zagadnieniami literackimi. Chcielibyśmy w krótkich teoretycznych artykułach wyjaśnić nurtujące we współczesnej literaturze zagadnienia, a umieszczając utwory wielkich pisarzy, klasyków literatury, ukazać w skrócie wyjątki z ich dzieł. Niech czytelnik pozna swoją i obcą literaturę. Niech nauczy się rozróżniać.

Kierownictwo polskich ruchów powstańczych zaczęły od konfederacji barskiej poprzez insurekcję kościuszkowską aż do czasów najnowszych, cechowało stałe liczenie na pomoc zagranicą z jednej strony, podczas gdy z drugiej strony mocarstwa europejskie mniej lub więcej wyraźnie jej odmawiały. Pod tym względem również i powstania listopadowe stanowią klasyczny przykład polityki zagranicznej opartej na złudnych nadziejach ze strony powstańców oraz służącej na ogół tylko jak najciaśniejszy pojęty interes własnym dyplomacji państw przodujących Europy.

Dzieje polityczne powstania listopadowego można podzielić na dwa okresy. Datę graniczną między nimi stanowi uchwała sejmowa odsądzająca rodzinę carską od korony polskiej z 20 stycznia 1831 roku. Do tej chwili mocarstwa europejskie opierały się na postanowieniach Kongresu Wiedeńskiego z 1815 roku gwarantujących Polsce odrębny byt polityczny mimo związania osobą monarchii z Rosją, mogły występować z przedłożeniami u cara. Mikołaja I w sprawie dotrzymania przyrzeczeń wobec Polaków, przede wszystkim w sprawie poszanowania konstytucji 1815 roku.

Po tym akcie detronizacji Romanowych więźność rządów reakcyjnych, upatrując w tym czy nie rewolucyjnym zerwanie ze strony polskiej dotychczasowych więzów prawnych określających byt polityczny Królestwa Polskiego, wzdragała się z oficjalnym poparciem sprawy powstania. W oczach wielu polityków europejskich ciemnym zadaniem idei powstańczej była również uchwała sejmowa warszawskiego proklamująca walkę o granice Polski przedrozbiorowej z przed 1772 roku. Tym samym zamiast walki obronnej, powstanie listopadowe przetrząsało się w wojnę zaczepną o 8 województw, stanowiących tak zwane „ziemie zabrane“, to jest Litwę, Białoruś i Ukrainę. To dążenie zaniepokoiło z kolei chłopów ruskich oraz nadało cechę specjalnej zaciętości przedsięwzięciu przez Mikołaja przygotowaniu wojennym.

Car samodziernca Polsce insurekcyjnej wypowiedział wojnę na śmierć i życie. Traktować z nią nie chciał; żądał zdania na łaskę i niełaskę. Państwom współzaborczym, t. j. Austrii i Prusom, gotów był zrazu zapłacić za współdziałanie w stłumieniu „buntu“ nowymi nabytkami terytorialnymi rozszerzającymi zabory pruski i austriacki tak, że granice zachodnie Rosji miałyby stanowić rzeki Wiśła i Narwa.

Na stanowisko wobec powstania listopadowego, zajęte przez wspomniane dwa dwory rozbiorowe, z początku w mniejszym lub większym stopniu oddziaływało ogólne międzynarodowe położenie polityczne.

Zresztą sam wybuch powstania 29 listopada

co dobre jest i wartościowe, co piękne i co prawdziwie mówi o życiu człowieka.

Jednakże dodatek niedzielny nie spełniał by swego zasadniczego zadania, gdybyśmy sprawom tym nie poświęcili miejsca w codziennej pracy. To też w miarę technicznych możliwości staramy się przynosić te same zagadnienia w ciągu całego tygodnia i sprawom tym poświęcać będziemy coraz więcej miejsca, bo tego właśnie domaga się od nas czytelnik.

Narada pisarzy, jaka odbyła się w redakcji naszej gazety, przyniosła wiele cennego materiału. Pisarze podzielili się z nami swoimi doświadczeniami. Skrytykowali nie jedno. Wyszli szereg postulatów. Postaramy się naprawić swe błędy. Postaramy się, by dział kulturalny sprostał swoim wymaganiom. I właśnie dlatego po naradzie z pisarzami, po wysłuchaniu cennych fachowych rad chcielibyśmy poznać zdanie naszych czytelników. Nazbyt mało, jeśli chodzi o te sprawy, otrzymujemy od Was listów. Nazbyt mało wiemy, jakie jest zdanie Wasze o Dodatku niedzielnym, o całej naszej pracy. Chcielibyśmy dowiedzieć się od Was:

1) JAKIE ZAMIESZCZANE UTWORY NAJBARDZIEJ PODOBAJĄ SIĘ (WIER SZE, PROZA).

2) JAKICH AUTORÓW CHCIELIBYSZCIE CZĘŚCIEJ CZYTAĆ?

3) JAKIE ZAGADNIENIA NAJBARDZIEJ WĄS INTERESUJĄ (LITERACKIE, NAUKOWE)?

4) CO PODOBA SIĘ WAM W NASZYM DODATKU, JAKIE WADY WIDZICIE, CO CHCIELIBYSZCIE ZMIENIĆ, CO NOWEGO WPROWADZIĆ?

CZY WOLICIE UTWORY Z KLASYCZNEJ LITERATURY (JAKIE) CZY TEŻ ZE WSPÓŁCZESNEJ?

Pytania te rzecz jasna, nie ogarniają wszystkich zagadnień i nie pretendują do tego, chcemy, aby czytelnik zabrał głos w tej sprawie.

Listy podpisane imieniem i nazwiskiem, ze wskazaniem wieku i wykształcenia prosimy kierować pod adresem „Głos Robotniczy“: Dodatek niedzielny.

Dr Juliusz Willoume

Docent Uniw. Łódzkiego

Europa wobec powstania listopadowego

1830 roku, niezależnie od specjalnych przyczyn wewnętrznych, miejscowych, był również wpływem ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Oto rewolucja lipcowa obalając we Francji absolutne rządy Burbonów, na tron wprowadziła powołaną przez zwycięską burżuazję — francuską dynastię orleańską w osobie Ludwika Filipa. Na hasło rzucone z Paryża zerwała się Belgia do walki o swą niepodległość przeciwko Holandii. Za interesowanie mocarstw zachodnio-europejskich losem Belgii wzbudziło również u Polaków nadzieje.

Liczone głównie na pomoc Francji gdyż wybuch powstania listopadowego ocalił ją przed projektowaną przez Mikołaja I wyprawą interwencyjną, w której wojsko polskie miało również wziąć udział. Rząd Ludwika Filipa powitał rewolucję polską z ulgą, gdyż dobrze rozumiał, że stanowi ona dywersję korzystną dlań, że jest okroną i wzmocnieniem „monarchii lipcowej“.

Przeznaczone dla Francji gromy carskie uderzyć miały w Polskę. Dlatego pod osłoną powstania listopadowego Ludwik Filip mógł się zakrzępnąć około zdobycia uznania na terenie międzynarodowym dla dokonanego we Francji przewrotu. Z drugiej zaś strony pod wpływem żywych sympatii narodu francuskiego dla Polaków, zmuszony do działania na rzecz powstania, wysłał wiosną 1831 roku do Petersburga księcia Mortemarta, który miał obok swej głównej misji zjednania cara dla „króla barykad“, poruszyć również okolicznościowo sprawę polską. Rząd paryski w marcu już uważał powstanie za przegrane. Dlatego pragnął rozbroić gniew cara w stosunku do Polaków oraz zapobiec naruszeniu traktatów i równowagi europejskiej, ustalonych na Kongresie Wiedeńskim. Przez swego ambasadora w Londynie starego księcia Talleyranda, rząd francuski naciskał angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Palmerstona do łącznego wystąpienia nad Nową w obronie Polaków.

Polityka angielska miała wówczas przede wszystkim dwa cele na oku: bliższy — niedopuszczenie Francji do wzmocnienia się kosztem Belgii oraz terytorialnie dalszy — nie narażenie sobie cara z obawy przed dywersją rosyjską mogącą zaszkodzić wpływom angielskim na Bliskim Wschodzie.

W związku z pierwszym celem lord Palmerston postanowił tak działać, żeby za wszelką ce-

Jerzy Giżycki

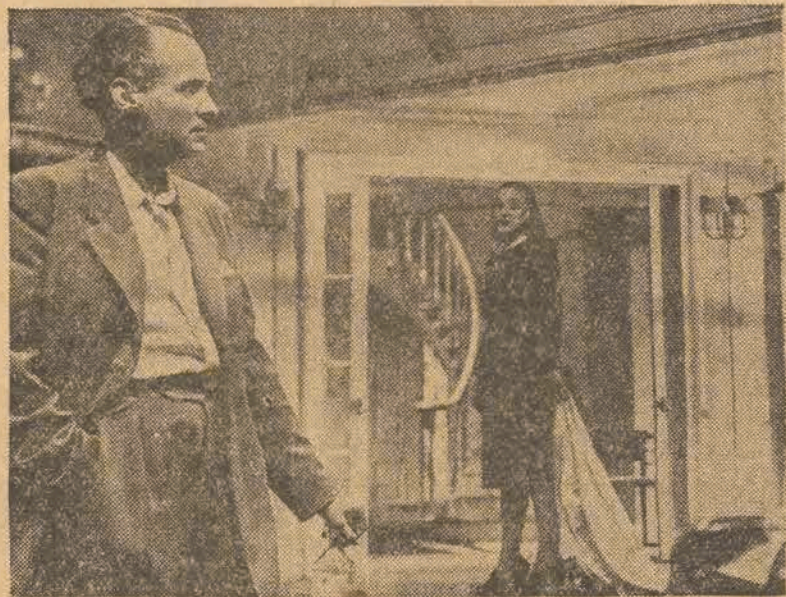
Podczas swego pobytu w Łodzi, znakomity reżyser radziecki Wsiewołod Pudowkin, wygłaszając w Instytucie Filmowym prelekcję na temat ogólnych problemów twórczości filmowej, m. in. powiedział:

„Śledząc rozwój filmu radzieckiego, widać, jak jego historia kroczy równoległe z historią Związku Radzieckiego. Można śmiało stwierdzić, że historia radzieckiego kina — to historia rozwoju radzieckiego narodu“.

W tych słowach, wypowiedzianych przez jednego z czołowych przedstawicieli kinematografii światowej, zawiera się najwyższy stopień pochwały i uznania, jakie mogą być wyrażone pod adresem wszelkiej w ogóle twórczości artystycznej.

Związanie dzieła sztuki z bezpośrednim życiem kraju, pracą i dążeniami całego społeczeństwa — to wiele, to znacznie więcej niż udało się osiągnąć jakiegokolwiek kinematografii na świecie. Lecz film radziecki nie poprzestał na tym, a podjął się zadania znacznie trudniejszego i bardziej odpowiedzialnego: czynnego współuczestnictwa w budowie nowego świata w oparciu o socjalizm, a tym samym kształtowania lepszego jutra pracującego człowieka.

Szlachetny ten cel, jaki postawili przed sobą do wykonania twórcy filmowi Związku Radzieckiego — wpłynął od samego początku decydująco na charakter i kierunek rozwoju kina w Z. S. R. R.



Scena z filmu radzieckiego „Harry Smith w Ameryce“

F I L M

Po raz pierwszy o wyrazie sztuki filmowej miały stanowić, nie względy handlowe i przemysłowe, dopuszczające do produkcji tematy schlebające gustom niewyrobionej publiczności — a kryteria ideowe, zapładniające twórczość artysty — filmowca wartościami pozytywnymi, oddziałyującymi wychowawczo na widza.

Film radziecki na całej przestrzeni swej historii nigdy nie sprzeniewierzył się tym wytycznym, a jego wysoce głęboka postawa moralna i bezinteresowność w sensie merkantylnym — w krótkim czasie wysunęły go na czoło filmu światowego.

Dziela, co raz bardziej wzrastającej plejady filmowców radzieckich, rozprzestrzeniając się po całej kuli ziemskiej, wnoszą za sobą ducha rewolucyjnego buntu przeciw skostniałym formom i jałowej, lub wprost szkodliwej treści zawierającej się w większości filmów produkowanych przez businessmanów.

Chęć czy nie chęć — musiano się zgodzić, że wszystko co nowatorskie, w najlepszym tego słowa znaczeniu — wnosila do dorobku kinematografii świata, twórczość filmowa pierwsze go państwa socjalistycznego.

Wzbogacenie możliwości wypowiedzania się filmowego o środki wyrazu wprowadzone pioniersko do twórczości kinematograficznej przez Eisensteina, Pudowkina, Wiertowa, Kuleszowa

Z końcem czerwca 1831 r. naczelny wódz gen. Skrzynecki otrzymał od bawiącego w specjalnej misji w Berlinie, francuskiego generała Flahaute pismo odradzające powierzenie przysięgi Polsce niepewnemu losowi bitew, doradzające natomiast odczekać na skutki interwencji międzynarodowej. Ta propozycja sparaliżowała resztki ducha ofensywnego w chwytym, kunktatorskim, wodzu powstania. Z początkiem zaś lipca francuski minister spraw zagranicznych, Sebastiani, zachęcił Polaków, żeby utrzymali się jeszcze przez dwa miesiące, a wtedy, dzięki interwencji angielsko - francuskiej „Polska zajmie znowu miejsce w polityce europejskiej“. Sebastiani opierał się widocznie o przyrzeczone przez rząd angielski udział w pośrednictwie dyplomatycznym na rzecz Polski. Ale właśnie odbywający się w Brukseli kongres uchwalił przedłożony przez Anglików projekt traktatu, wobec tego lord Palmerston, 9 lipca t. j. w dwa dni po deklaracji Sebastianiego stanowczo odrzucił propozycję rządu francuskiego, pozostawiając Polskę jej własnym siłom. W związku z tym po nieważnie stwierdził prezes Powstańczego Rządu Narodowego: „Gdyby nie obietnice gabinetów, byłibyśmy uczynili krok stanowczy“.

Jeżeli państwa Zachodniej Europy zaważyły na losach powstania przez swą nieszczerą grę dyplomatyczną, pełną miękkości i bojaźliwości ze strony francuskiej, świadomej obtudy i celowego zakłamania ze strony brytyjskiej, to jeszcze bardziej skuteczną była działalność mocarstw środkowej Europy, — Austrii i Prus.

Wśród liberalnego mieszczaństwa niemieckiego rewolucja polska wzbudziła żywe echo, czego wyrazem jest wczesna piosenka niemiecka t. zw. „Polenlieder“, którym zawdzięcza m. innymi początek popularna u nas pieśń „Tysiąc Walecznych“, pioska Jul. Mosena. Jednak rządy reakcyjne, związane „świętym przymierzem“, inne miały zasady postępowania.

Monarchia Habsburska powitała zrazu wybuch powstania listopadowego z zadowoleniem, jako znakomitą sposobność do osłabienia konkurencyjnej potęgi caratu, która zagrażała na całej północnej i wschodniej granicy państwu austriackiemu. Z początku austriacki kanclerz Metternich słuchał przychylnie propozycji powstających odcienie powołania na tron Polski arcyksięcia Karola. Później obawiając się trudności związanych z wykonaniem tego planu, odzgnął się od wszelkiej współpracy z dyplomacją powstańczą pod pozorem, że Rząd Narodowy ma charakter rewolucyjny po powołaniu doń demokratycznego historyka Joachima Lelewela. Zamiast spodziewanej pomocy ze strony Austrii wystawienie austriackiego korpusu obseryacyjnego na granicy galicyjskiej wstrze-



Te kroki dyplomacji europejskiej na rzecz powstania nie doprowadziły do wyraźnego wytoczenia sprawy na gruncie petersburskim. Jedynie po przekroczeniu przez napierany przez wojska carskie korpus gen. Dwernickiego z końcem kwietnia granicy austriackiej, Francja i Anglia ośmieliły się zaprotestować wobec rządu austriackiego przeciwko zwrotowi uzbrojenia korpusu polskiego carowi. To słabe przebyłyki działalności dyplomatycznej mocarstw zachodnich wzbudziły u Polaków nadmierne nadzieje w skuteczną interwencję zagranicy, co więcej wpłynęły zgnębnie na sam przebieg działań wojennych.

WALCZĄCY

I in. otworzyło zupełnie nieoczekiwane i nieznanne dotąd perspektywy dla pracy artystycznej reżysera, operatora i montażysty filmu.

Film „Pancernik Potiomkin” — słynne arcydzieło Sergiusza Eisensteina z roku 1925 — obiegł triumfalnie świat, budząc entuzjazm, wywołując dyskusje i zachwyty, zmuszając do rewizji i zmiany dotychczasowych poglądów na sztukę filmową. Badacze i krytycy zanalizowali każdy metr taśmy, każde pojedyncze ujęcie. Można powiedzieć bez przesady, iż cała nowoczesna szkoła montażu i kompozycji klatki filmowej wywodzi się z osiągnięć właściciela „Pancernika Potiomkina”.

Ale nie tylko zdobycze natury formalnej nisłło wspaniałe dzieło Eisensteina. Pracujące masy wszystkich prawie krajów, ujrzały po raz pierwszy na ekranach rewolucyjną treść, ujrzały proletariata powstającego do walki o sprawiedliwość społeczną. I może było największą zasługą to odwrócenie sensu widowiska filmowego i zachwianie podstawami, na jakich bazowały sfery kapitalistyczne, chcąc dla swych celów wzmocnić, że film to tylko rozrywka i nie poza tym.

Drugim sukcesem na wielką skalę stał się film Pudowkina „Matka”, zrealizowany według znanej powieści Gorkiego. Film ten zapoczątkował styl realistyczny kina radzieckiego, styl jedynie właściwy dla oddania w dziele sztuki wielkości, patosu i prawdy, rodzącej się w wysiłku epoki socjalistycznej.

Realizm, przyjęty jako podstawowy element tworzywa artystycznego w filmie radzieckim — nie przeszedł nigdy w naturalizm ani też w kronikarstwo. Szło o coś więcej: by ukazać życie bez fałszu, blagi i by dokonać takiego wyboru materiału wziętego z rzeczywistości oraz opartego na istniejących wydarzeniach — żeby można było w rezultacie procesu twórczego zamknąć zbiór realiów i idej, i to idąc bezwzględnie postępową, dynamiczną i walczącą.

Metoda realistyczna zastosowana w pracy przez filmowców radzieckich dała wspaniałe osiągnięcia. Filmy takie jak „Bezdomni”, „Czapajew” wreszcie trylogia o Maksymie i trylogia o Gorkim, „Delegat Floty” oraz wiele innych, zaś z ostatnich „Pieśń tajgi” — wskazują wyraźnie na konsekwentną linię rozwojową radzieckiej sztuki filmowej, której naczelnym hasłem stało się:

„Wojennie na plany operacyjne dowództwa polskiego.”

Bardziej stanowczy wpływ na wynik walki Polaków z caratem miała wywrzeć postawa Prus. Rząd berliński oddawna niechętnym okiem spozierał na swobodę narodowe przyznane Polakom w Królestwie Kongresowym. Nadprezydent prowincji poznańskiej, przedziwny „liberal” Zerboni di Spossetti, już w 1824 roku poufnie wyznał się, że utrzymanie narodowości polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim „nie może nigdy leżeć w zamiarach rządu pruskiego, który winien działać jedynie dla ostrożniejszego jej wygaszenia”. Pośta francuskiego w Berlinie z chwilą wybuchu powstania uderzyła zgodność polityki Prus i Rosji w sprawie polskiej. Oto Prusy „pragną zupełnego zniknięcia z rzędu państw Polski, gdyż formy reprezentacyjne budzą u nich wstręt” (Mortier do Sebastianiego).

Zarządzenia rządu pruskiego, wydane po wybuchu powstania listopadowego, miały waleńnie przyczynić się do jego upadku. W Poznańskim ogłoszono stan oblężenia, zamknięto granicę



dla ruchu pasażerskiego i towarowego, przemawiano transporty broni, pieniędzy i żywności przeznaczoną dla powstańców. Wobec panoszącej się epidemii cholery ustanowiono kordon sanitarny na granicy, który stał się bronią przeciwko Polakom, gdyż wojskom carskim służyło nadal wszelkimi ułatwieniami. Mogły one przekraczać granicę pruską, a nawet zakładać magazyny żywnościowe na terenie Prus. Drukarze pruskie tłoczyły odezwy rosyjskie, których rozszerzaniem wśród Polaków trudniła się pogranicznicza administracja pruska, posługując się kolonistami niemieckimi.

Wystawione na granicy wschodniej trzy korpusy pruskie miały za zadanie wkroczyć do Królestwa Polskiego w razie, gdyby wojska

„Pokażać szerokim masom prawdziwego człowieka”.

Zgodnie z tym kinematografia Związku Radzieckiego służy całym swym dorobkiem sprawie budowy życia społeczeństwa i kraju, troszcząc się o los szarego, pracującego człowieka.

Postawa taka wymagała od ludzi filmu zrozumienia roli, jaka im przypadła do wykonania. Pudowkin określił to prosto:

„Tylko ten jest prawdziwym artystą, kto posunął naprzód kulturę całego narodu, a nie tworzył wyłącznie dla zaspokojenia swej ambicji osobistej”.

Dlatego właśnie filmowcy radzieccy nie szukają tematów niezdrowych, skażonych elementami patologicznymi i zawierającymi przesłanki erotyki — co się daje zaobserwować w twórczości filmowej krajów zachodnich — lecz biorą za temat życie i pracę ludzi pogodnych, pełnych optymizmu i wiary w dobro oraz zwycięstwo sprawiedliwego ładu społecznego. Ludzie ci zmagają się, walczą, nieraz padają w walce lecz wszyscy oni przyczyniają się swymi czynami i ofiarą do szczęścia ogółu.

Film, który tak pojął swą funkcję w służbie dla narodu i wreszcie całej ludzkości — staje się sztuką walczącą o postęp, sztuką związaną z najistotniejszymi sprawami świata pracy.

I dlatego kinematografia radziecka, dźwigająca na sobie ciężar uświadamiania i wychowania nowego człowieka, zasłużyła w pełni na miano Muzy walczącej.

Walczącej o lepszą przyszłość świata.
Jerzy Giżycki



Z Wystawy
Garncarstwa
i Wycinanek
regionów Woj.
Łódzkiego

DWA TEATRY

Sprawa repertuaru teatrów w nowych, zmienionych warunkach była niejednokrotnie dyskutowana. Zabierali i zabierają głos najwybitniejsi przedstawiciele sztuki, nauki i polityki. Społeczne oblicze teatrów ustawicznie zmienia się i nabiera coraz innego charakteru. Widz pochodzący z nowych warstw społecznych wymaga odpowiedniego dla siebie repertuaru, wymaga nowego stylu rozumiającego dla siebie przed stawienia, któryby mówił mu o wielkim klasycznym reperturze, któryby mówił mu, tłumaczył i wyjaśniał co dzieje się obecnie w kraju i zagranicą. I trzeba powiedzieć uczciwie, że jakkolwiek tu i ówdzie zdarzają się błędy w pojmowaniu zadań i celów teatrów, to jednak zrobiono już nie mało. Najwybitniejsze nasze teatry zaczynają się przestawiać na nowe drogi, na tak właśnie pojętą nową tematykę. Czy „wszystkie”?

Pracuje w Łodzi najwybitniejszy reżyser Leon Schiller. Widzieliśmy cały szereg znakomitych przedstawień, niezwykle wartościowych pod względem artystycznym, których wydzwięk społeczny był jasny i absolutnie zrozumiały dla widza. Mamy w Łodzi „Teatr Kameralny”, który w ciągu kilku lat stał się bodajże najlepszym zespołem Kameralnym w kraju. Czołowy reżyser i współdyrektor tego teatru Erwin



Akser nie tylko utrzymał na ogół słuszną linię repertuarową, ale też dzięki swej twórczej i inteligentnej pracy z aktorami potrafił pogłębić ich wiedzę i doświadczenie sceniczne. Mamy „Teatr Powszechny”, który próbuje znaleźć dla siebie odpowiednią drogę. Mamy szeroko rozbudowaną sieć świetlic. W ogólnej krajowej olimpiadzie cały szereg świetlic łódzkich wysunęło się na pierwsze miejsca.

Mamy w Łodzi „Dom Kultury Robotniczej”. Mamy. Tylko, że tu zaczyna się „tragedia”, o której już nieraz wspominaliśmy na łamach „Głosu Robotniczego”. Oto jeśli przechodzeń zwabiony szyldem, wejdzie do podwórza, a potem zechce obejrzeć salę teatralną, a potem publiczność, a potem zainteresuje się, o co tu idzie, ogar nie go smutek.

Zaniedbane podwórce, zaniedbana sala, przedziwny typ publiczności. Gdzie sale koncertowe dla robotników? Gdzie kursy oświatowe? Gdzie przedstawienia wyróżnionych zespołów świetlicowych? Tak przecież powinno być, tak przecież jest w Katowicach.

A u nas? Nie wiadomo dlaczego, kto zdecydował i w jakim celu, że „Dom Kultury Robotniczej” w mieście największych fabryk włókienniczych oddał salę teatrykowi, który skromnie nazywa się „Lutnia”?

Repertuar „Lutni” (ach, sentymentalna nazwa) obejmuje wyłącznie operetkę i tylko operetkę. Ale jaką operetkę? Tandetna gra aktorska, okropne dekoracje, niewiarogodny zespół chórzystów, tworzy razem przedstawienia, które są rozsądnymi zlego smaku. Nie mamy nic przeciwko muzyce lepszego gatunku, nasuwa się jednakże pytanie, czy właśnie w tej chwili, gdy teatry nasze walczą i walczyć będą ze złym gustem, z tandetą, ze wszelkiego rodzaju szmirą i niesłusznym społecznie biorąc wydzwiękiem sztuk, nawet takich, które posiadają pewien poziom artystyczny, dlaczego mamy stale i systematycznie karmić naszych widzów bezmyślnymi i starymi tekstami starych operetek.

Gdyby teatr „Lutnia” współpracując z najwybitniejszymi pisarzami potrafił te teksty odświeżyć tak jak to czyniono już przed wojną, pół biedy. Przecież Ministerstwo Kultury i Sztuki prowadzi taką pracę. Niestety, teatr na własną rękę stara się „aktualizować” libretto. Aktorzy wtrącają do swych ról nie przypięt i nie przytępat płaskie i niewybredne dowcipy, które potęgają tylko oburzenie i zakłopotanie. Kto ostatecznie odpowiedzialny jest za tego rodzaju „Dom Kultury Robotniczej”?

Jeśli kierownictwo „Domu Kultury Robotniczej”, świadomie czy też nieświadomie, prowadzi złą kulturalną pracę, to kierownictwo Związków Zawodowych postąpiło słuszenie oddając salę Leonowi Schillerowi, który tworząc „Melodram” potrafił dać widzowi doprawdy wartościowe przedstawienie. Walory, którymi szermuje kierownictwo „Lutni”, Schiller potrafił odświeżyć i znaleźć dla nich teatralne rozwiązanie. Muzyka, taniec, element widowiskowy, kostiumy, to wszystko sprawia, że całość przedstawienia posiada niemalże wychowawczy charakter. Widowisko jest jasne i zrozumiałe. Piękne ludowe melodie są odpowiednio dobrane. Chociaż melodie są stylizowane, jak cały zresztą charakter obrzędowy, ileż jednakże dowiedzieć się można o życiu i dawnych zwyczajach naszego ludu. „Gody weselne” omówimy szerzej w najbliższych numerach „Głosu”, narazie wyrazić należy uznanie Związkom Zawodowym, jak i Schillerowi, że nareszcie potrafił stworzyć nowy typ masowego teatru.

Jasp.

Kronika czechosłowacka

Posel polski w Pradze Olszewski udekorował orderem Polonia Restituta pierwszego stopnia z gwiazdą przewodniczącego SNR K. Szmidka oraz dr G. Husaka.

„Vesnické divadlo” w Pradze wystawia obecnie na swej scenie „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej oraz „Dom Bernardy Alby” Garcii Lorki.

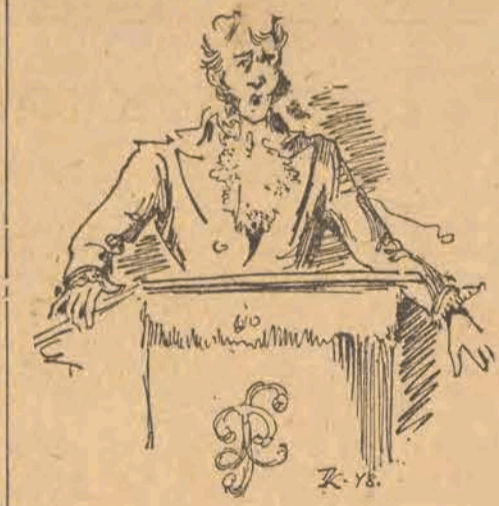
W uroczystościach w związku z 75-leciem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie bierze udział również czeski minister oświaty prof. Zdenek Nejedly.

W Pradze zmarł znany dyrygent czeski Czeniek Syrový, który przyswoił językowi czeskiemu utwory Przybyszewskiego, Reymonta, Galsworthy'ego, Conrada, Balzaca, Byrona i innych.

carskie nie mogły pokonać powstańców. Po zmarłym na cholera w Poznaniu feldmarszałku Gneisenau, dowództwo nad armią pruską objął głosny z okresu napoleońskiego projektodawca granicy pruskiej na Wiśle, gen. Knesebeck.

Od bitwy pod Ostrołęką (maj 1831), gdzie Skrzynecki poniósł ciężką klęskę, rząd pruski zrzucił maskę pozorowanej neutralności, odtąd jawnie wspierając przeprawę carskiej armii marsz. Paszkiewicza na lewy brzeg Wisły pod Nieszawą. Bez pomocy Prus manewr ten był niewykonalny.

Wysłany latem w specjalnej misji do Berlina, francuski generał Flahaut, który miał za interesować Prusy sprawą polską, ofiarowując koronę polską jednemu z Hohenzollernów, otrzymał w lipeu od ministra spraw zagranicznych Bernstorffa następujące wyjaśnienie: — Prusy uważają się za sprzymierzeńców Rosji, gdyż Polacy są tylko zbuntowanymi poddany mi. Jeżeli Prusy nie biorą udziału w wojnie, to tylko dla pewnych względów, które nie mają nic wspólnego z jakimkolwiek zobowiązaniem wobec Polaków!



mównicy parlamentarnej oświadczył cynicznie: „Porządek panuje w Warszawie!” Słowa te wywołały oburzenie mas ludowych, stając się powodem trzydniowych gwałtownych manifestacji nlicznych w Paryżu (16 — 18 września). Sza chętny zaś lord Palmerston dopiero w listopadzie w instrukcji dla swego ambasadora w Petersburgu, witając gorąco zwycięstwo caratu jako przywrócenie praworządności w Królestwie, półsłówkami napomknął o szlachetności i czci cesarskiej, która niewątpliwie okaże się w stosunku do pokonanych.

W ten sposób „wśród najserdeczniejszych przyjaciół”, opuszczone przez mocarstwa europejskie, upadło powstanie listopadowe. Czynniki zewnętrzne natury politycznej stanowiły jeżeli nie wyłączenie, to przecie argyważną przyczynę klęski 1831 roku.

Wśród przyczyn natury wewnętrznej wspomnieć należy zacofany ustrój społeczno-gospodarczy, przede wszystkim poddaństwo chłopskie i arystokratyczny charakter władz wojskowych i cywilnych. Przecież nie zapominając o tych brakach przez długie lata w postępowych kołach międzynarodowych obchodzono na emigracji uroczystości rocznice powstania listopadowego, jako wspomnienie walki z absolutyzmem caratu i junkierskich Prus, które nie mniej się przyczyniły do klęski powstania. W rzędzie tych, którzy brali czynny udział w uroczystych obchodach ku czci powstania listopadowego w Brukseli, znajdował się również szermierz postępu, Karol Marx.

E. Tam

Hajże na Barcice!

W tak zwanych dawnych „dobrych czasach” mieli różni mopankowie chwalebny zwyczaj dochodzenia swych pretensji i urojonych zazwyczaj praw zbrojną, jak to się mówi, ręką. Zbierał sobie taki szlachetka, jeden z drugim, krewnych, przyjaciół tudzież znajomków z powiatu i dawaj wg. własnego widzimisię oraz kawalerskiej fantazji egzekwować „powództwo” w drodze orężnego zajazdu.

Od ostatniego zajazdu (patrz T. Mickiewicz: „Pan Tadeusz czyli Ostatni Zajazd na Litwie”, historia z roku 1811 — 1812) upłynął, jak wiadomo, ładny kawał czasu, publiczne obyczaje w Rzeczypospolitej uległy takiej poprawie, iż nikomu, wydaje się, nie w głowie naśladować Wasylę Sanguszkę czy Diabła-Stadnickiego. Nikomu? Ejże! A ksiądz Zajac ze wsi Barcice pow. pultuskiego?

Bogiem a prawdą, nie można powiedzieć, aby ksiądz Zajac miał powód wzdychać do „dawnych, dobrych czasów”. Ot, przed wojną był proboszczem małego kościółka i gospodarzem starej, niezbyt wygodnej plebanii, po wojnie — w wyniku (tak! tak!) reformy rolnej — otrzymał z parcelacji majątku Somianka parę hektarów ziemi, spichrze, stodołę, oficyny dworskie i zabytkową kaplicę. Wzbogacił się tedy niełicho i urządził nienajgorzej: zabytkową kaplicę rozebrał — na sprzedaż cegły, spichrz — przebudował na obszerny kościół, z oficyn dworskich — wystawił sobie piękną plebanię i stodołę.

Ponieważ, jak mówi przysłowie: apetyt rośnie w miarę jedzenia — ks. Zajac, lekko przelknawszy beneficja z majątku Somianki, zaczął się oglądać za nową zdobyczą. Parafrazując słowa klucznika Gerwazego z „Pana Tadeusza”, rzekł sobie w duchu: „kościół i wieś, oboje to nasze” i uderzył na Barcice. Nie na całe narazie, ale na dość ważny punkt, mianowicie — dom ludowy.

— Biorę ten dom — oświadczył parafianom z Barcic — Rozbiorę go i wybuduję

obórę dla swoich krów i chlewy dla moich świń.

Zaszumiło w Barcicach. — Jakże to tak, księże proboszczu? — zawołali zdumieni parafianie — Dom za nasze pieniądze wybudowany, celom kulturalnym służy, a ksiądz dobrodziej go na obory, na chlewy? Przykro nam bardzo, ale nic z tego nie będzie!

Co rzekiesz, do władz administracyjnych poszli na skargę. Lecz ks. Zajac nie w ciemię bity; a od czego? — postanowił — stary sposób szlachecki? Nie chcą dać domu, siłą go odbierzemy.



I oto roku pańskiego 1948 zdarzył się w Polsce zbrojny „zajazd” na wieś Barcice.

Ks. Zajac zebrał sobie orszak meków i szumowin, uzbrojonych w siekiery, łomy, widły i t.p. i „wyegzekwował” dom ludowy. Ba, zdążył go już przebudować na tak ulubione przez siebie obory i chlewy.

No, cóż tradycja, widać, i w naszej nowej Rzeczypospolitej jeszcze tu i ówdzie sarmacka. A zdawałoby się, obyczaje publiczne już uległy takiej poprawie, że nikomu nie w głowie naśladować Wasylę Sanguszkę czy Diabła-Stadnickiego. Zwłaszcza, hm, hm, tak zwanemu duszpasterzowi.

Franciszek Molnar

Znakomity obrońca

Jako młody dziennikarz otrzymałem od redaktora polecenie udania się do pewnego prowincjonalnego miasteczka, gdzie toczył się głośny proces. Miałem nadsyłać codziennie najświeższe wiadomości do gazety.

W pociągu zdarzyło mi się jechać w jednym przedziale ze słynnym starym węgierskim adwokatem, jadącym również na tę rozprawę w charakterze obrońcy. Adwokat ten znany był po za swoją wymową również z tego, że miał w często zbawienne myśli i umiał tak kierować sprawą, że ją dla swoich klientów wygrywał.

Podczas podróży zabawiał cały przedział ciekawymi opowiadaniem, zwłaszcza o wypadach, w których sprytnym prawniczym posunięciem ratował sytuację.

Na moje pytanie, jakie zdarzenie uważa w swojej praktyce za najciekawsze, stary adwokat opowiedział mi następującą historię:

— Pewnego dnia przyszedł do mego gabinetu młody, przyzwyczajony wygładzający człowiek i ledwie usiadł przy biurku wybuchnął nerwowym szlochaniem. (W praktyce mojej co drugi klient zaczyna od płaczu). — Kiedy się uspokoił, wyznał mi swoje przestępstwo. Jako urzędnik wielkiego banku, cieszący się zaufaniem dyrek-

J. Soltukow - Szczedrym

Przemądrzały kielb

Pewnego razu żył sobie kielb. Rodziców miał mądrych, do sędziwej starości dożył i jakoś nie dostał się szczupakowi do pyska. Synowi też przykazywali.

— Pamiętaj, synku — mówił umierając — jeśli chcesz żyć, uważaj pilnie.

A młody kielb miał umysł głęboki, zastanawiać się zaczął i widzi, gdzie nie obejrzy się — wszędzie kłapa. Po wodzie same ryby pływają, a on najmądszy. Każda rybka może go połknąć, a on żałna. Nawet nie pojmuje, pcco polykać? Rak go może kleszczami nawpół przeciąć, wodna pchła w grzbiet się wplę i na śmierć zamęczy. Nawet brat kielb, gdy dojrzy tylko, że on komara złapał, natychmiast całym stadem odbierać się rzuca. Odbiorą i zaczynają wzajemnie się okładać, napróżno tylko komara na strzępy porwa. A człowiek, podstępne stworzenie, czegoż nie wymyśli, żeby kielbia życia pozbawić!

Zastanawia się kielb kombinuje i wykom binował najpierw nory, żeby sam w nią wleźć mógł, innemu zaś wara. Potem postanowił nocą, kiedy ludzie, zwierzęta, ptaki i ryby śpią, na spacer będzie sobie chodził, a w dzień w norze siedział będzie i drżał. A że jeść i pić jakoś trzeba, a sam pensji nie otrzymuje i służyć nie trzyma, wybiegnie w południe, kiedy ryby najędzone już są, może z boską pomocą upoluje jakiegoś robaczka. A jak nie, głodny do nory schowa się i znowu drżał będzie: może lepiej nie jeść i nie pić, niż przez żołądek życie utracić? Leży tak więc nocą, nie dośpi, kęsa nie doje i myśli wleźć: żyje jeszcze, a co jutro będzie?

Pewnego razu obudził się a naprzeciwko nory rak stoł. Stoł i nie rusza się, jakby za czarowany, wybaluszył na niego kośćciste oczy i tylko wazy mu się z prądem wody kotłysz. Najadł się wówczas kielb strachu. A zdarzyło się z nim tak nie raz, nie dwa, a żeby prawdę rzec — codzień. I co-

dzień drząc, odnosił zwycięstwa, i codzień mawiał: dzięki ci, Boże, że dotąd jeszcze żyję. Ale nie dość na tym. Nie ożenił się, dzieci nie miał, chociaż ojciec miał wielką rodzinę. Rozumował bowiem tak: ojciec mógł z łatwością przeżyć. Wtedy szczupak lepszy był, a około na nas, na drobiazg, nie patrzył nawet.

W ten sposób przeżył mądry kielb przeszło sto lat. Wciąż drżał, wciąż drżał. Bez przyjaciół, bez krewnych, w karty nie gra, wina nie pije, tyłoniem nie pali, za dziewczynkami nie ugania się, tylko wleżał o jednym myśli!

— Dzięki ci, Boże, zdaje się, że żyć jeszcze!

Nawet szczupaki zaczęły go później wychwalać:

— Gdyby wszyscy tak żyli, spokój byłby w rzece!

Mówiły tak, rzecz jasna, naumyślnie, myślały bowiem, że złapie się na pochwały a wtedy go capniemy. Ale kielb nawet ten podstęp przejrzał i jeszcze raz mądrością swoją zwyciężył wrogów!

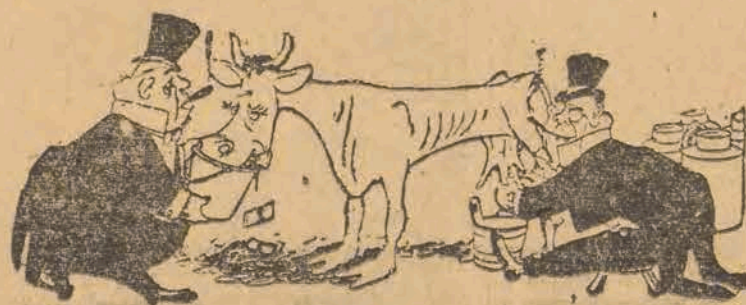
Ile znów lat minęło, nim wreszcie przemądrzały kielb śmierć poczuł — nie wiadomo. Leży na śmiertelnym łożu i cieszy się:

— Dzięki ci, Boże, że własną śmiercią umieram.

Ale coś mu nagle podszeptało:

Przecież w ten sposób cały kielbi ród zgłynie! Przecież rodzina być musi, a po to, by wszyscy rozwijać się mogli i stawać się pożytecznymi obywatelami, nie mogą w ciemnych norach kryć się, obłąkami ze strachu! Nie, to nie są obywatele, a co najmniej nie potrzebne kielbie. Żyją bez stawy i szcześca, daremnie tylko innym miejsca zajmują. Ale jak tylko uświadomił sobie to wszystko, znów się przeraził i drzeć zaczął. Gdy żył — drżał, umierając — drżał.

Spolszczył Jasp.



Pomoc amerykańska



— Czy nie sądzi pan, że mój głos wypełnił całą „Filharmonię”?

— Owszem. PUBLICZNOŚĆ NAWET ZACZEŁA WYCHODZIĆ, ABY BYŁO DLA NIEGO WIĘCEJ MIEJSCA.

Kącik niezadowolonych

Jestem bardzo nieśmiały i z tego powodu absolutnie sobie wypraszam, żeby kobiety robiły do mnie głupie miny. Bo one robią głupie miny, a ja wtedy nie wiem, co ze sobą zrobić, szczególnie, iż wiem, że one robią głupie miny do każdego na wszelki wypadek, poto tylko, żeby robić głupie miny. Wczoraj na zabawie PCK niejaka Gąsiorowska wywracała do mnie oczami i mówiła: „Ach, jaki pan niezwykle interesujący człowiek” i inne podobne głupstwa, a ja skręcałem się spościm i nawet dostałem ciekawki, co dla interesującego człowieka jest rzeczą wstydliwą.

Dlaczego tych rzeczy nie porusza się w prasie?

R-ski Referent Kultury i Sztuki.

Wczoraj wybrałem się do mojej narzeczonej, ale już na ulicy zobaczyłem że światło w jej pokoju jest zgaszone, przez co można było zrozumieć, że jest nieobecna. Wszelako na wszelki wypadek zadzwoniłem do jej drzwi i wprawdzie owożono mi, ale wyraźnie słyszałem szepot jej, (to znaczy mojej narzeczonej) oraz pana Józefa Pierzchałskiego, właściciela sklepu aptecznego.

Coby to miało znaczyć?

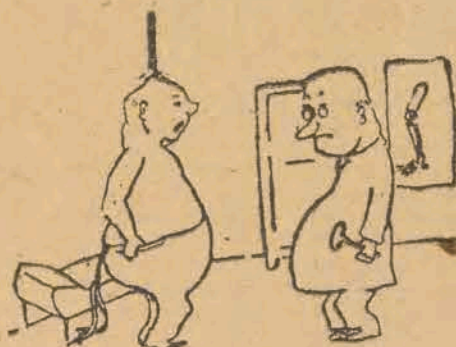
Mieczysław Wieniec subiekt.

P. S. Nieporozumienie się wyjaśniło: pan Pierzchałski isto nie był z wylży u mojej narzeczonej/ światło zgasili, bo ich raz, a dzwonek nie słyszeli. Zbytecznie spędziłem bezsenną noc łamiąc sobie głowę nad tą zagadką.



WŚRÓD „BEZROBOTNYCH”

— Dlaczego nasi amerykańscy robotnicy skarżą się na brak pracy? Myśmy przecież NIGDY NIE PRACOWALI, a nie skarżymy się na to wcale...



— Przede wszystkim musi się pan wystrzeżać wszelkich wzruszeń...

— Chętnie, panie doktorze. A MOŻE UWZGLĘDNI TO PAN PRZY WYSTAWIANIU RACHUNKU?

Dyrektor przyjął bez wahania zaofiarowaną sumę, gdyż działając w interesie banku, nie mógł uczynić nic lepszego. Skandal i proces nigdy przy tym instytucji handlowej nie wychodzą na dobre. Młodzieniec wyjechał wolny i pełen szczerych postanowień na przyszłość.

— Ta historia — zakończył adwokat — ma tylko jeden staby punkt, a mianowicie, że nie jest prawdziwa. W ostatnich czasach cierpię, na bezsenność i wymyślam sobie dla zabicia czasu takie ciężkie przypadki.

przełożyła z węgierskiego J. S.

O Łodzi w kilku wierszach

NA ŁÓDZKIEJ WSGW
uroczysta inauguracja roku akademickiego odbędzie się w najbliższą niedzielę. Program przewiduje sprawozdanie za rok 1947-48, imatrykulację, oraz wykład inauguracyjny dra Józefa Iwińskiego.

KINA „HEL”, „ŚWIT” i „BAJKA”
nie święcą czystością. Stwierdziła to kontrola władz sanitarnych, które wydały zarządzenia, aby natychmiast usunąć brud i nieporządek. Równocześnie wydano polecenie, aby podłogi w kinach łódzkich zmywano przynajmniej raz na tydzień.

KOMISJA MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
wraz z przedstawicielami władz miejskich sprawdziła stan robót interwencyjnych prowadzonych w Łodzi. Między innymi zło strowane zostały roboty nad odbudową pomieszczeń baraków przy ul. Kątnej; roboty przy ul. Zawiszy, oraz stan odgruzowania Bałut.

ŁAGIEWNIKI — OŚRODKIEM SPORTÓW ZIMOWYCH
staną się w tym roku. Towarzystwo Krajowe znawcze uruchomi tam w najbliższym czasie kursy narciarskie. Poza tym urządzone zostaną tory saneczkowe i szluzawki na Chojnach i w Rudzie Pabianickiej.

XIV KOMISARIAT PRZODUJE
w akcji czystości. Z 73 posesji wywiezione zostały śmiecie.

„PORWANIE SABINEK”
otwórz sezon teatralny „OSY” 1948-1949. Przedstawienie grane będzie w nowej sali teatralnej. W ubiegłym sezonie przez „OSE” przeszło 150 tys. widzów.

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA
pokonała Elektrownię Łódzką w ostatnim etapie współzawodnictwa, wyprzedzając ją o 2,3 punkta. (m)

Płatnicy podatku obrotowego już płacą wyższe komorne

Akcja pomiarowa irwa — Aspołeczni lokatorzy będą karani grzywną — 27 milionów na wiosenne remonty

W najbliższych dniach — 30 listopada — kończy się akcja pomiarowa mieszkań i lokali użytkowych, należących do inicjatywy prywatnej. Akcja ta, jak wiadomo, prowadzona jest w związku z dekretem, ustanawiającym podwyżkę komornego zależnie od wielkości zajmowanego lokalu. Podwyżkę nie ulegną komorne dla mieszkań, zajmowanych przez świat pracy. Do 31 grudnia jednak wszyscy pracujący zobowiązani są przedstawić właścicielowi lub admi-

nistratorowi domu zaświadczenie z miejsca pracy.

Natomiast 85 procent komornego pobranego od inicjatywy prywatnej wpływa do Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, który dysponując w racjonalny sposób zgromadzonymi sumami pieniędzy, będzie przeprowadzał kapitalne remonty w domach łódzkich. Koszty drobnych remontów będą musieli ponosić właściciele poszczególnych posesji.

Tak więc akcja pomiarowa jest ważna i to przede wszystkim dla klasy robotniczej naszego miasta. Zdarza się bowiem często, że w posesjach prywatnych nie znajdujących się pod Zarządzeniem Nieruchomości — mieszkają robotnicy, których nie stać na to, by sami przeprowadzili w domu remonty, a gospodarze nie chcą się tym zająć. Dzięki Funduszowi Gospodarki Mieszkaniowej właściciele domów nie będą wyciągali z kieszeni robotników ciężko zapracowanych pieniędzy — na przykład na reperację dachu, czy instalację kanalizacyjną — wszystkie te sprawy przejmie Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, który już w chwili obecnej przygotowuje plan remontów na wiosnę roku przyszłego.

Akcja pomiarowa mieszkań w naszym mieście idzie dwoma torami: prowadzi ją Zarząd Nieruchomości w swoich posesjach, oraz wszystkie starostwa łódzkie w domach prywatnych.

W chwili obecnej urzędnicy Zarządu Nieruchomości i administratorzy poszczególnych rejonów w godzinach popołudniowych przeprowadzają lustrację i pomiary mieszkań i lokali użytkowych. Ogółem akcji tej na terenie Zarządu Nieruchomości podlega 11 tysięcy obiektów. Zdarza się, niestety, często, że lokatorzy prywatni nie pozwalają urzędnikom dokonać pomiaru mieszkania. Taki fakt miał między innymi miejsce w jednym z mieszkań przy ul. Daszyńskiego 2, gdzie dwukrotnie przyjmowano urzędników przez zamknięte drzwi. Takie aspołeczne stanowisko lokatorów jest rzeczą niedopuszczalną. Dlatego wszyscy oporni będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 30 tys. złotych.

Inaczej przebiega akcja pomiarowa w starostwach łódzkich. Właściciele domów otrzymują odpowiednie formularze, które wypełniają po wymiarzeniu lokalu w obecności lokatora, przyczym lokator musi podpisywać osobicie protokół pomiarowy. Niestety i tutaj Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej natrafia na trudności ze strony gospodarzy. W starostwie północnym na przykład, gdzie obowiązkowi wykonania pomiarów podlega 3 tysiące posesji, zaledwie 30 procent gospodarzy domów wypełniło ten obowiązek, a termin już prawie upłynął.

W starostwie południowym również akcja ta idzie opornie, bowiem właściciele posesji dopiero zaopatrują się w formularze. Wydaje się nam że jest tutaj trochę winy i ze strony Starostwa, które dopiero w tych dniach przystąpiło do ewidencji posesji podlegających obowiązkowi akcji pomiarowej. Bez względu na to, czy sprawę zająć się dwa miesiące temu, natychmiast po ukazaniu się Dekretu.

Przy Starostwie Śródmiejskim na 8 tysięcy protokołów pomiarowych, które powinny być złożone, większa część już wpłynęła. Na terenie tego Starostwa zdarza się jednak również, że lokatorzy nie chcą właścicielowi domu pozwolić na przeprowadzenie pomiarów. W takich wypadkach składa się podanie do Komisji Odwoławczej, która deleguje kontrolerów na inspekcję. Do chwili obecnej wpłynęło do Komisji Odwoławczej 30 podań.

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, w ciągu dwóch miesięcy od czasu ukazania się Dekretu zebrał 27 mil. zł. Przewidziane jest, że do końca roku przyszłego Fundusz osiągnie sumę 100 mil. zł., co pozwoliłoby na racjonalne zorganizowanie już wcześniej wiośną akcji remontowej. Wydaje się nam jednak, że poszczególne Starostwa w naszym mieście powinny obecnie już zorganizować odpowiedni aparat kontrolny, który zająłby się sprawdzaniem, czy protokoły wpływające na Fundusz Gospodarki są składane zgodnie z przepisami i czy odpowiadają prawdzie. Jednocześnie taka akcja kontrolna wpływałaby na opornych gospodarzy, aby szybciej i sprawniej składali protokoły pomiarowe. W skład takiej komisji kontrolnej powinni wejść przedstawiciele świata pracy, co stanowiłoby gwarancję rzetelnego wykonania akcji.

M. Zał.

Żywa i szczerą dyskusja

Konferencja Dzielnicy Śródmieście

Na odbytej niedawno konferencji dzielnicy Śródmieście nie wyczuwano się na ogół tego bojowego nastroju, jaki uwydatnił się ostatnio nieomal we wszystkich ogniwach naszej partii.

Może powodów tego zjawiska szukać należy w składzie socjalnym dzielnicy — przynajmniej większość to element inteligentko-urzędniczy, a może zawinił tu i sposób przeprowadzania kampanii przygotowanej na kochal.

Jeżeli piszemy o tym na wstępie, to nie znaczy to bynajmniej, że w wypowiedziach i zachowaniu się towarzyszy nie wypukła się różnica na korzyść w porównaniu z podobnymi konferencjami odbywanymi dawniej.

Wypowiedzi mówców były bardziej dojrzałe, wnikliwie, ton bardziej zdecydowany, a samokrytyka, choć jeszcze nie wystarczająca (i to zarówno w sprawozdaniu sekretarza dzielnicy, jak i w wypowiedziach poszczególnych mówców), była jednak o wiele głębsza, niż np. na zebraniu aktywu dzielnicy na Plenum Sierpniowym.

Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich miesiącach, a szczególnie w ostatnich tygodniach dojrzały nasze kadry partyjne, aktywni nasi nauczycieli się patrzeć dalej i głębiej i lepiej rozumieją o co toczy się bój, gdzie prowadzą linie kierunkowe i jakie są nasze cele ostateczne.

Szczególnie wartościowe były wypowiedzi tow. tow. Woźniaka (przedstawiciela młodzieży), Włodarczyka, Zand, Sereczka i Łopuskiego.

Zabierający głos w dyskusji Gen. Dyrektor CZIPW tow. Wende i Prezydent Łodzi tow. Sławiński poświęcili wiele uwagi zagadnieniu walki z występnościami tu i ówdzie objawami biurokratyzmu.

Wyniki dyskusji zreasumował przedstawiciel KC PPR tow. Kasman, który wytknął braki w dotychczasowej pracy dzielnicy, podkreślając szczególnie mocno konieczność wzmocnienia pracy na odcinku najbardziej do tej pory przez komitet zaniedbanym — na odcinku kulturalnym.

Przed świętami kupujemy w PDT

smakoliki, zabawki, materiały

W związku ze zbliżającymi się świętami łódzkie Państwowe Domy Towarowe przygotowują starannie wszystkie działy sprzedaży.

Dział spożywczy zaopatrzony zostanie w bakalie świąteczne, pierniki, rodzynki, figi i owoce suszone, orzechy włoskie itp. Przygotowano ponadto okazałe ilości cukrów i czekolad, między innymi tak bardzo poszukiwanych wyrobów produkcji fabryki państwowej Wedla. Dział win i wódek w okresie przedświątecznym wzbogacony zostanie o wino importowane, i polskie wódki eksportowe. Nie zabraknie i podstawowych artykułów niezbędnych w gospodarstwie domowym w okresie przedświątecznym, to jest maki, cukru, drożdży, maku i ryb. Dział rybny już w tej chwili bogato zaopatrzony w dni przed świąteczne będzie mógł rozprzedać 2 tony ryb żywych, ta tak okazała ilość niewątpliwie zaspokoi zapotrzebowanie odbiorców. Obecnie PDT zaopatrzone jest w duże ilości konserw rybnych oraz w śledzie, produkt tak bardzo poszukiwany przed świętami.

Specjalnie rozbudowany w okresie przedświątecznym będzie dział zabawkowski. Ze względu na zbliżającego się „Mikołaja” na półkach tego działu pojawiają się duże ilości gier, zabawek, lalek oraz sanki jedno-, dwu- i trzyposobowe. Dział książek został w przewidywaniu dużego zapotrzebowania bogato

zaopatrzony w książki dla dzieci. Książki te obliczone na najmłodszego i starszego odbiorcę są na ogół nie drogie. Dominują wydawnictwa Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Dział artykułów włókienniczych zaopatrzony został przed świętami we wszelkie możliwe tkaniny. Od wysoko gatunkowych welen do welenek 60- i 30-procentowych. Bogate są asortymenty jedwabi, żorzet i koronek jedwabnych. Bawełna i watolina sprzedawana jest pierwsza na talony Związków Zawodowych, druga na legitymacje tramwajowe. Przygotowano bogate asortymenty wszelkiej galanterii, bielizny damskiej i męskiej, konfekcji, dywanów firanek itd. 50 tysięcy pończoch zostanie rozprzodanych między pracujących. Nabywać je można na legitymacje pracownicze. Obuwia nie zabraknie

nawet w wypadku zwiększonego popytu. PDT zostało zaopatrzone w buty damskie, męskie i dziecięce produkcji krajowej i zagranicznej oraz kalosze. Licząc się ze specjalnym przed świętami zapotrzebowaniem na upominki gwiazdkowe w Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 62 zostanie w pierwszych dniach grudnia uruchomiony dział sprzedaży artykułów na ten cel poszukiwanych. Znajdą się tutaj pończochy, bielizna oraz wyroby z bursztynu, srebra, drobna biżuteria itp. Ceny przedmiotów tu sprzedawanych będą dostosowane do możliwości nabywanych różnych kieszeni, będzie tu można nabyć upominek zarówno za kilkadziesiąt złotych, jak i za parę tysięcy. W Państwowych Domach Towarowych w okresie przed świątecznym będzie można kupować tanio i dobrze.

Czyn przedkongresowy

studentów WSGW

Studenci Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, pragnąc uczcić Zjednoczenie Partii Robotniczych przystąpili ochotniczo do uporządkowania parku im. Władysława Reymonta, leżącego przy zbiegu ulic

Piotrkowskiej i Napiórkowskiej (dawnego parku fabrykanckiego) i oddać go społeczeństwu. W dniu wczorajszym pracowali tam słuchacze roku wstępnego w Halcie około 80-ciu osób od godz. 8-ej do 14-ej.

Nagroda za ciągłość pracy

Przemysł włókienniczy robotnikom — weteranom

W końcu grudnia, z okazji drugiej rocznicy uchwalenia Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej najbardziej zasłużeni i długoletni pracownicy przemysłu włókienniczego otrzymają dyplomy i nagrody.

Pracownicy, którzy przepracowali w jednej z tej samej fabrycy od 25 do 35 lat otrzymują dyplom jubilatów i premię w postaci półmiesięcznego zarobku.

Jubilatów, którzy przepracowali od 35 do 40 i więcej lat otrzymują prócz dyplomów premię w wysokości półrocznego zarobku.

Podkreślić należy, że przerwa spowodowana przez chorobę, o ile z tego powodu nie nastąpiło zwolnienie, nie może być uważane za utratę ciągłości pracy.

Za przerwę w pracy nie należy również uważać okresu odbywania służby wojskowej, pracy w związkach zawodowych, partiach politycznych oraz organizacjach społecznych (po wyzwoleniu) o ile do służby tej lub do pracy powołano pracownika w drodze zarządzenia władz państwowych lub z wyboru.

Nie traci również ciągłości pracy ten pracownik, który na polecenie władz nadrzędnych a nie samowolnie i nie na własną prośbę przeniesiony został z fabryki macierzystej do innej fabryki w tej samej branży oraz ten, który w okresie I-ej lub II wojny światowej był wywieziony na roboty, lub przesiedlony. Nie traci również ciągłości pracy ci, którzy za sprawą robotniczą cierpieli w więzieniach sanacyjnych, w Berezie Kartuskiej oraz w więzieniach hitlerowskich, a także ci, którzy walczyli z okupantem w oddziałach partyzanckich. Tym wszystkim bojownikom o wyzwolenie społeczne i narodowe zalicza się lata walk, względnie lata więzienia, jako okres pracy.

Pracownicy, którzy wiele lat pracowali w

zakładach zburzonych lub uciążliwych w okresie od 1 września 1939 r. do 1 kwietnia 1945 roku, a którzy wskutek tego przeszli do innego zakładu pracy tej samej branży, są także jubilatami.

PSS w Łodzi wzywa do współzawodnictwa PSS w Warszawie i Śląską Spółdzielnię Spożywców

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi, odpowiadając na apel górników ko palni Zabrze-Wschód i robotników łódzkich, wzywa do współzawodnictwa zbiorowego w czasie od 15 listopada do 15 grudnia rb., dwie najbliższe organizacje spółdzielnie w kraju: Warszawską Spółdzielnię Spożywców i Śląską Spółdzielnię Spożywców.

Państwo ludowe wyraża swą wdzięczność tym, którzy całe życie pracowali w fabrykach tym, których praca jest dziś podstawą dobrobytu całego narodu.

Współzawodnictwo obejmuje całokształt działalności spółdzielni, opierając się na czterech założeniach: 1) rozrost sieci sklepów, 2) wydajność pracy przez zwiększenie obrotu w stosunku do jednego pracownika, 3) uaktywnienie i powiększenie liczby komitetów sklepowych, 4) wzmocnienie akcji szkoleniowej wśród pracowników.

VIII PORANEK POPULARNY FILHARMONII

W niedzielę, 28 bm. punktualnie o godzinie 12 odbędzie się w Filharmonii Miejskiej (Narutowicza 20) VIII Poranek Symfoniczny z udziałem Wł. Ormickiego jako dyrygenta i K. Nycówny — sopran. W programie muzyka czesko-słowacka (Dworzak, Smetana).

Ze względu na transmisję radiową koncertu, po godzinie 12 wejście na scenę będzie zamknięte. Ceny miejsc zmniejszone. Kasa Filharmonii czynna od 10 — 13, w niedzielę od 10 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów, przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprzedaża Wydział Kulturalno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).

DZIS GRASZTOMPKA
W ostatniej chwili przypominamy, że dzisiaj w sobotę 27 bm. o godzinie 20

punktualnie gra w sali Filharmonii znakomity pianista-wirtuoz Henryk Sztompka. Bogaty program obejmuje wyłącznie arcydzieła Chopina, których artysta jest niezrównanym odtwórcą. Reszta biletów w kasie Filharmonii od 10 — 13 i od 16 — 20.

KONCERT DLA PRZODOWNIKÓW PRACY
Wczoraj o godzinie 16.30 w sali Filharmonii Łódzkiej odbył się koncert dla przodowników świata pracy, urządzony staraniem Polskiego Radia i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włók.

Udział w koncercie wzięli: Leon Pasternak, słowo wstępne, recytacje utworów własnych Orkiestra Filharmonii pod dyr. Włodzimierza Ormickiego, Czesław Waćwarka, śpiew, Henryk Borowiecki, deklamacje oraz chór męski tramwajarzy MZF.

Wydział Ewidencji Ludności szybko i sprawnie załatwia interesantów

Interesanci w Wydziale Ewidencji Ludności załatwiani są sprawnie i szybko. Wydział ten bowiem w ramach zobowiązań przedkongresowych postanowił wzmocnić wydajność pracy zatrudnionych w nim urzędników i teraz w codziennej, wyjątkowej pracy realizuje swe zobowiązania.

Pracownicy przychodzą punktualnie, często nawet wcześniej do pracy, zmalała liczba zwolnień, szybko i „od ręki” załatwiają się interesantów. Dla przykładu podamy, że informacja adresowa (a tych załatwiają się obecnie najwięcej), uzyskuje się w minutę od chwili zgłoszenia w okienku. Przeprowadza się tu poza tym najróżnorodniejsze sprawy jak: poświadczenie zamieszkania, wydawanie tymczasowych zaświadczeń tożsamości dla osób nie mających żadnych innych dowodów itp.

(s. w.)

SPROSTOWANIE

Do wczorajszego sprawozdania z plenum Miejskiej Rady Narodowej wkradła się w winy naszego sprawozdawcy przykra pomyłka. Podano mianowicie, że prof. dr Tomaszewicz zgłosił rezygnację z mandatu radnego, winno zaś być podane, że ob. Łukaszewicz zrzekł się mandatu, co niniejszym sprostujemy.

Głos Kobiet

Liga Kobiet jest organizacją kobiet pracujących i celem jej jest w pierwszym rzędzie akcja uświadamiająca o charakterze społeczno - politycznym

Kobiety w akcji przeciw drożyznie

Ażby skutecznie przeciwdziałać możliwościom zwiększonej w okresie przedświątecznym spekulacji, Społeczna Komisja Kontroli Cen przygotowuje się do stworzenia licznego aparatu kontrolnego, spośród członków Związków Zawodowych. Kupcy prywatni usiłują zazwyczaj wykorzystać okres zwiększonych zakupów dla podbijania cen.

W przewidzianej przez Społ. Komisję Kontroli Cen akcji kontrolnej powinny być szeroko reprezentowane kobiety. One bowiem, jako gospodynie domowe, najlepiej zorientowane są w niedomaganiach rynku i różnych machinacjach spekulantów. O tem by kobiety brały w jak najszerszej mierze udział w ekipach kontrolnych pamiętać winny Komisje Kobięce w zakładach pracy i reprezentacje kół ligowych. Wyznaczając pracownice do akcji kontrolnej pamiętać należy o tym, by wzięły w niej udział jednostki, wyróżniające się uczciwością, uświadomieniem politycznym i inteligencją. Praca kontrolna społeczna choć nie należy do trudnych, jednak pełniona być powinna przez osoby najbardziej godne zaufania.

Te wszystkie momenty winny być uwzględniane przy wybieraniu kobiet do prac Komisji Kontroli Społecznej.

Zadania i cele

Drogi działalności Ligi Kobiet

Zapadłe na obradach krajowego aktywu Ligi Kobiet uchwały i rezolucje postawiły przed organizacją kobiecą szereg nowych a bardzo istotnych zadań. Liga Kobiet mimo, dużego dorobku trzylecia swego istnienia, w swych dołowych ogniwach nie zawsze prace swe prowadziła we właściwym kierunku. Często istota stojących przed Ligą zagadnień gubiła

się po drodze w akcjach o charakterze nieomal że czysto charytatywnym. W toku codziennych zajęć Zarządy Ligowe zapomniały o prowadzeniu wśród członkiń szeroko pojętej akcji uświadamiającej o charakterze społeczno - politycznym, odrywały się od swej bazy członkowskiej, gubiły z oczu swe istotne zadania, zamykały

się w kręgu filantropii. Rezolucja, uchwalona na naradzie Ligi Kobiet w pierwszym swym punkcie, ustala dokładnie w jakim środowisku Liga rozwijać powinna swą działalność i kto znaleźć się winien w jej szeregach. Rezolucja stwierdza: „Liga Kobiet nie wyłącza z kręgu swej organizacji żadnej z kobiecych grup społecznych. Uznaje jednak, że podstawą tej organizacji są robotnice, żony robotników, chłopki małorolne i średniorolne, robotnice folwarczne, inteligentki pracujące i żony inteligentów pracujących”. To sformułowanie nadaje organizacji kobiecej wyraźny klasowy charakter.

Należy przypuszczać, że nie powtórzą się na terenie Ligi wypowiedzi, które w niektórych ośrodkach padały z ust robotnic — ta nasza Liga to jakaś dziwna. Nie czujemy się w niej dobrze, same jakieś takie paniusie tu siedzą. Oparcie Ligi Kobiet o szerokie masy pracownicze związanych z fabryką, biurem lub innym zarobkowym warsztatem pracy stworzy gwarancję, że prace organizacji potoczą się w tym kierunku, w jakim podąża wola mas pracujących. Zarządy Ligowe będą odbiciem rzeczywistego układu społecznego składającego się z kobiet pracujących. Zabezpieczone będą miały należyty udział robotnice — i chłopki oraz inteligentki pracujące. Przed Ligą Kobiet uchwalona na naradzie rezolucja stawia konkretne zadania, — jak najbliższej współpracy z Radami Kobięcymi Związków Zawodowych i Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Na gruncie praktycznego działania rezolucja wzywa kobiety do współdziałania w tworzeniu żłobków, przedszkoli, świetlic dziecięcych, wspólnych pralni, cerowni i piekarni. Wzmocniony musi zostać udział Ligi Kobiet w walce z alkoholizmem, prostytucją i chorobami społecznymi oraz przestępczością małoletnich. Członkinie Ligi — czytamy w rezolucji — będą brały aktywny udział w odnowieniu gospodarczej kraju. Będą szkoliły masy kobiece włączając je do produkcyjnej pracy. Zajmą się propagowaniem spółdzielczości wśród kobiet. W odniesieniu do zagadnień międzynarodowych rezolucja stwierdza, że „Liga będzie w dalszym ciągu pogłębiać więzy solidarności i przyjaźni ze wszystkimi kobietami krajów demokracji ludowej a przede wszystkim z kobietami Związku Radzieckiego. Poda bratnią dłoń kobietom walczącym z imperializmem o wolność swych krajów w Grecji, Hiszpanii, Chinach, Francji, Palestynie i we wszystkich krajach kolonialnych Członkinie Ligi Kobiet w przededniu zjednoczenia klasy robotniczej Polski, w przededniu międzynarodowego Kongresu SDFK przyrzekają krocząc niugięciem w pierwszym szeregu walczących o trwały pokój i sprawiedliwość społeczną.

Obrady i uchwalona w wyniku rezolucja wytyczyły przed wszystkimi ogniwami Ligi Kobiet jasny i ściśle precyzowany program działania. Należy wierzyć, że do jego realizacji przyczynią się wszystkie członkinie S. O. L. K. (M)

Fach w rękę - to spokojne jutro

Kobiety szkolą się do zawodu

Inspektorat szkoleniowy Ligi Kobiet wraz z Urzędem Zatrudnienia i Spółdzielczością Pracy prowadzi w tej chwili szereg kursów przygotowujących kobiety do zawodu. Kobiety te po nabyciu umiejętności zawodowych zorganizują spółdzielnie pracy. Obecnie odbywa się w Łodzi kurs robienia korder w produkcji taśmowej, kurs czapkarski, kurs kwiatów sztucznych i galanterii. W organizacji są kursy przygotowujące personel pomocniczy dla żłobków i przedszkoli i kurs gospodarczy, którego uczesniczki założą spółdzielnie t. zw. usługową. Warto by było zwrócić uwagę Wydziału Szkoleniowego, L. K. na to że już w najbliższym czasie powstanie w naszym mieście kilka jadalni - stołówek, mających ludziami pracującym zapewnić posiłek tani i zdrowy. Jadalnie te powstać mają z inicjatywy PSS. Jednak PSS

na dalszą metę nie będzie chciała prowadzić tych placówek, uważając, że akcja ta powinna być powierzona specjalnym spółdzielniom typu gastronomiczno - usługowego. Trudno się dziwić PSS-owi, że nie chce swego działania jednokierunkowego rozbić na nowe nieznane i nieoprawowane przez nią dziedziny pracy. Zarząd PSS-u twierdzi, że przedsiębiorstwa tej branży muszą być prowadzone na dalszą metę przez fachowców uczuciowych.

Do powstających jadalni najodpowiedniejszym jak twierdzą władze PSS-u byłby personel kobiecy i to zarówno zatrudniony w kuchni jak i przy podawaniu. Wykwalifikowanych pracowników tej branży kobiet jest niewiele. O przygotowaniu personelu dla jadalni PSS-u powinna pomyśleć Liga Kobiet szkoląc do tego zawodu i na określone placówki pracy zespoły kobiece.

Powstało nowe przedszkole

Dnia 20 bm. odbyło się uroczyste otwarcie przedszkola, przeznaczonego dla dzieci robotniczek PZPDz. Nr. 3. Przedzskole mieści się w



dawnym pałacu Ejtingona przy ul. Wigury 12. Kilka widnych, jasnych i dużych pokoi zostało przygotowanych, aby pomieścić 40-ro



dzieci robotniczych. Przedszkole składa się z 4-ch pokoi. Znalazła tu pomieszczenie rozbiegająca (szatnia) dla dzieci, pokoje zabaw, zajęć praktycznych i t. p.

W dniu otwarcia poza przedszkolakami zebrali się w nowo otwartym lokalu przedstawiciele Dyrekcji, Rady Zakładowej, partii politycznych, przewodnicze pracy i matki dzieci. Na uroczystość przybyli także w charakterze zaproszonych gości przedstawiciele załogi robotniczej, Kombinatu Nr. 6. Nietylko przybyli „w goście” starsi z tych Zakładów wraz z nimi przyszli do swych małych koleżek i koleżanek rówieśnicy przedszkolacy z „szóstki”.



Dzieci jak widzimy czuły i bawiły się świetnie. Z prawdziwą radością obserwowali te zabawy dorosłych. Nowe przedszkole to jeszcze jedno widome osiągnięcie klasy robotniczej.

Jak się UBRACĆ



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym czytelnikom wzory ciepłych ubrań domowych szlafroków i piżam oraz kurtki sportowej i wytwornej torebki.

Ażby zaoszczędzić posiadając garderobę każda z kobiet powinna w domu nosić ciepły strój domowy, którym może być zarówno piżama jak i szlafrok. Na sezon zimowy ubiory te powinny być wykonane z ciepłej flaneli, bawełnianego aksamitu lub też z tkaniny wełnianej. Wzory porannika (szlafroków) odznaczają się

dużą prostotą kroju i mogą być bez uciekania się do pomocy krawcowej uszyte w domu. Uszyte jemy je z materiałów nie białych, aby się zbyt szybko nie brudziły. Najodpowiedniejsze na ten cel, są tkaniny w kolorze szafirowym, zielonym, bordo lub jasno szarym. Tego rodzaju suknie domowe mogą być przybierane odmiennymi w kolorze kołnierzykami, mankietami, wypustkami i t. p.

Ciepłe piżamy odznaczają się w tym sezonie różnorodnością kroju. Piżama to bardzo odpowiednie ciepłe domowe ubranie dla młodych dziewcząt lub kobiet szczupłych. Uszyte ten rodzaj domowego stroju możemy nie tylko z nowego materiału ale i starego nie noszonego letniego garnituru męskiego. Sporządź je



też możemy z dwóch różnorodnych tkanin, średnio jasne, a kurtka ciemna. Niezwykle wdzięcznym i praktycznym strojem to piżama uszyta na wzór kombinazonu robotniczego. Tego rodzaju ubiór może być jednak noszony jedynie przez kobiety drobne i szczupłe. Na trzecim rysunku widzimy wzór modnej torebki wykonanej z czarnej sukna, a wykończoną wypustkami z kolorowej skóry. Kurtka której model towarzyszy torebce jest odpowiednim uzupełnieniem ubrania robotniczego. Jeśli nosić ją będziemy do spodni i bluzki zapewni nam ona niezbędną przy pracy w złe ogryzającym nas ciepło. Sporządź ją możemy ze starego zniszczonego a przeticzonego palta.

Jak pracć firanki

Jesień — to okres przygotowywania mieszkań na zimę. Po ogólnym uporządkowaniu mieszkania koniecznym jest zawieszenie czystych firanek. Firanki to obecnie dekoracja mieszkania dość kosztowna. Dlatego też należy zwrócić specjalną uwagę na to, by w praniu firanki się nie podarły. Przed praniem należy je przede wszystkim starannie wytrząść z kurzu. Wytrzępane firanki jeśli są np. tiulowe, składamy kilka razy i fastrygujemy. Pierzemy je w mydlinach ugniatając rękami (nie należy w żadnym wypadku do prania firanek używać pralki). Do gotowania kładziemy firanki zawinięte w prześcieradła, gdyż przewracając bieleżnę w kotle, łatwo można je uszkodzić. Po wygotowaniu płuczemy firanki w ciepłej, a po tem w zimnej wodzie, krochmalimy, rozciągamy na ramie lub wieszamy, uważając na to, by nadać im najodpowiedniejszą formę. Jeśli nie posiadamy ramy a dysponujemy trochę większym mieszkaniem, możemy suszyć firanki rozciągając je na podłodze. Pod mokre firanki podkładamy wówczas koce i prześcieradła. Jeśli firanki nasze są uszkodzone należy je naprawić przed praniem. W praniu wszelkie dziurki nawet małe ulegną powiększeniu. Tiul firankowy cerujemy nitką tej samej grubości co nitka tiulu. Najlepiej wykonamy cerowanie, jeśli pod miejsce uszkodzone podszycimy kawałek dość grubego papieru. O ile uszkodzenie firanki jest duże nie pozostało nam nic innego jak wstawienie łatki.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 28 listopada 1948 r.
Dziś: I N. Adw.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86
Apteka „Pod Oriem” — 106
Walenta Apteka Nr tel. 7.
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1, tel. 217.

Z życia SP

Komenda Powiatowa Pow. Org. „Służba Polsce” w Kutnie przeprowadza weryfikację kandydatów do szkół podoficerskich z półrocznym terminem trwania nauki, na pięcioletni kurs sanitarny oraz do Szkół Przepiękowania Przemysłowego na dział hutniczy i węglowy. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy odbyli służbę w brigadach SP.

Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela Komenda Powiatowa SP w Kutnie przy ul. 29-go Listopada 52.

Zobowiązania przedkongresowe zakładów pracy na terenie województwa łódzkiego

TOMASZÓW MAZOWIECKI

W związku z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych załoga Państwowego Przedsiębiorstwa „Przetwory Kamienne” w Tomaszowie Mazowieckim przyjęła zobowiązania wyprodukowania ponad plan dla przemysłu szklarskiego 4000 ton piasku, oraz 500 ton żwiru filtracyjnego dla zakładów filtracyjnych w Polsce.

W przyjętym zobowiązaniu załoga postanowiła wyżyć wszystkie siły w celu usprawnienia i przyspieszenia wysyłki piasku do hut szklanych.

Robotnicy PFSJ Nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim zobowiązali się do przedterminowego wykonania planu produkcyjnego do dnia 15 grudnia br. oraz wykonać dodatkowo włókien ciętych 1.200 ton tomofanu, 20 ton jedwabiu, 120 ton artexu, 74 tonny tkaniny 60 tys m., dwusiarczku węgla 600 ton, co w sumie stanowiłoby zwiększenie dochodu narodowego o 330.000.000 zł ponad plan.

OPOCZNO - DRZEWICA

Załoga PFWS „Gerlach” w Drzewicy przyjęła zobowiązanie wykonać przed Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych na dzień 5 grudnia br. roczny plan produkcyjny, a ponad plan do końca br. wyprodukować towaru o łącznej wartości 3.684.000 zł.

KOŃSKIE

Załoga Koneckich Zakładów Odlewniczych w Końskich zobowiązała się wykonać ponad plan do dnia 8 grudnia br. 1800 ton odlewu. Do końca zaś roku bieżącego oddać 1000 ton odlewu.

RADOMSKO

Robotnicy Państwowych Zakładów Metalowych „Metalurgia” w Radomsku uchwaliли do dnia 15 grudnia wykonać dodatkowo 25.000 ton produkcji, wyremontować 2 domy fabryczne, wykonać budynek szkoły przemysłowej, oraz uruchomić 3 ciągaraki typu AGZ.

ZELÓW

Załoga PZPB w Zelowie zobowiązała się wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 20 grudnia br. a do 1 stycznia 1949 r. wyprodukować ponad plan 50 tys. m. tkanin.

PIOTRKÓW

Załoga huty szklanej „Kara” w Piotrkowie zobowiązała się wykonać ponad plan roczny 100.000 m kw. szkła okiennego.

Za nadużycia w spółdzielniach surowe kary i obóz pracy

Komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył ostatnio szereg spraw o nadużycia w spółdzielniach.

M. in. rozpatrzono sprawę Tadeusza Zastawnego — kierownika sklepu Nr 16 spółdzielni handlowej „Zgoda” w Gdyni oraz Zofii Pomeranke — ekspedientki tego sklepu, którzy wbrew zarządzeniom sprzedali towary przeznaczone do planowego rozdziału na kartki oraz przywłaszczyli sobie poważną ich ilość, jak również kilkadziesiąt tysięcy złotych w gotówce.

Wraz z nimi zostali ukarani dwaj kontrolerzy spółdzielni „Zgoda”: Zygmunt Barelkowski i Tadeusz Lipiński, którzy przepro-

wadzając inspekcję sklepu poświadczyli w protokole rewizji niezgodne z rzeczywistością dane towarowe i gotówkowe.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował również do obozu pracy Ludwika Szablowskiego — kierownika sklepu Nr 4 powiatowej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ostrołęce, który sprzedał hurtem przysgodniemu spekulantowi 200 kg sody kaustycznej, podwyższając cenę sody o 100 złotych na kg, zamiast sprzedawać ją między członków spółdzielni.

Kierownik młyna „Społem” w Niemodlinie — Andrzej Pogorzelski i magazynierka

501 milj. zł. dla FCH i 270 milj. zł. dla Centralnego Biura Obrótów Artykułami Rolnymi.

Szczególny nacisk położono w realizacji tych zamierzeń na budowę magazynów skupu zboża. Ogółem przewiduje się budowę 124 magazynów przelotowych, tj. magazynów skupu zboża na krótki przeciąg czasu magazynowania — przy przeciętnym koszcie jednego magazynu — 3,5 milj. zł. Zaczęto już budować w br. ponad 50 takich obiektów w różnych częściach kraju. PCH zawiera obecnie ze wszystkimi dyrekcjami kolejowymi umowy na budowę nowych lub przebudowę istniejących magazynów przy bocznicach, głównie dla usprawnienia skupu zboża. Ogółem przewiduje się oddanie do użytku 160 takich magazynów stacyjnych w całym kraju, dzięki czemu znacznie zmniejszy się koszt dokonywanego skupu zboża.

Zaplanowano budowę kosztem ok. 150 milj. zł. — 15 przechowalni na owoce — o ogólnej pojemności 4.000 ton. Największe obiekty tego rodzaju powstają obecnie w Warszawie, Lublinie i Łodzi. W Warszawie, na Woli budowane będą nowoczesne trzechkondygnacyjne magazyny, których całkowity koszt sięga 100 milj. zł. Mają one stanowić część składową centralnych magazynów Państwowej Centrali Handlowej. Prace projektodawcze i odgruzowanie terenu pod budowę zostały już rozpoczęte. Będzie to obiekt o 6 kondygnacjach nad i 2 podziemnych. Całkowite oddanie do użytku tych magazynów wymagać będzie nakładu ok. 600 milj. zł.

Dalsze plany inwestycyjne PCH wiążą się z opracowywaniem obecnie projektem standardowego typu magazynów hurtowni spożywczo-przemysłowych; przewiduje się budowę ok. 20 takich hurtowni w całym kraju.

Oprócz nowych inwestycji, dokonywane są na szeroką skalę prace remontowe. CBOAR wyremontowało w br. 15 obiektów magazynowych na łączną sumę 40 milj. zł. Przeprowadzono też remonty w 20 hurtowniach spożywczo-przemysłowych.

Nowe wydawnictwa „Książki”

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka” ukazały się ostatnio następujące wydawnictwa:

O W ramach Biblioteki Ekonomicznej wydano G. A. Kozłowa „Początki kapitalizmu — Produkcja towarowa — Pieniądz” oraz Fr. Engelsa „Zasady komunizmu”.

O Wydanie zbiorowe „Pism” Bolesława Prusa powiększyły nowe tomy: „Szkice i obrazki” oraz „Opowiadania wieczorne”. W ramach Małej Biblioteczki „Książki” wydano „Powracającą falę”. Beletrystyka wzbogaciła się ponadto o nową książkę Wandy Melcer pt.: „Morele Mardzi”.

O W ramach Biblioteki Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce ukazał się tom I „Pamiętników robotników z czasów okupacji”, w ramach Biblioteki Pisarzy Polskich i Obcych M. Konopnickiej „Poezje” i Al. Fredry „Zemsta”.

O Literatura dla dzieci i młodzieży uzyskała szereg nowych pozycji. Są to: W. Markowskiej i A. Miłskiej „Baśnie różnych ludów”, L. Kassila „Moi drodzy chłopcy”, Z. Charszewskiej „Franek, jego pies i spółka”, M. Konopnickiej „Olimpijczyk” wyd. II i L. Krzemienieckiej „Kłopoty Burka z podwórka”.

Państwowa Centrala Handlowa buduje setki magazynów

Rosnące zadania państwowego aparatu handlowego w dziedzinie skupu ziemiopłodów i rozdziału artykułów spożywczych, wymagają znacznych nakładów inwestycyjnych, przede wszystkim utworzenia odpowiedniej sieci nowoczesnych magazynów, przechowalni artykułów łatwc psujących się oraz rozbudowy sieci sklepów wzorcowych, prowadzących sprze-

żać wyrobów państwowego przemysłu spożywczego.

Państwowa Centrala Handlowa i podległe jej Centralne Biuro Obrót Artykułami Rolnymi otrzymały w pianie na rok bież. 695 milj. zł. kredytów bankowych na cele inwestycyjne. Ponadto instytucje te, upoważnione zostały do wydatkowania na cele inwestycyjne ze środków własnych:

Zebranie przewodniczących i sekretarzy Zw. Zawod. i Rad Zakładowych

W poniedziałek, 22 listopada br. w świetlicy Powiatowej Rady Zw. Zawodowych w Kutnie odbyło się zebranie przewodniczących i sekretarzy Oddziałów Zw. Zawodowych oraz Rad Zakładowych z terenu powiatu kutnowskiego, w którym wzięło udział ponad 120 osób.

Ob. Banasiak złożył sprawozdanie z miesięcznej działalności Powiatowej Rady Zw. Zaw. oraz omówił sprawę regulowania przez Zakłady Pracy Składek w Ubezpieczalni Społecznej. Zaległości w składkach wynoszą ponad 5 milionów złotych co ujemnie odbiło się na działalności Ubezpieczalni.

Następnie tow. Włodarczyk przewodni-

czący Zw. Zawodowego Metalowców w Żychlinie, zameldował Radzie Związków, że Fabryka Maszyn Elektrycznych w Żychlinie wykonała swój plan roczny w sobotę 20 listopada o godz. 8-ej rano. Oświadczenie tow. Włodarczyka przyjęte zostało burzliwymi oklaskami przez zebranych.

W toku dalszych obrad zebrania wysłuchali referatu tow. Kowalczyka z OKZZ na temat sytuacji klasy robotniczej obecnie i przed wojną.

Po referacie wywiązała się dyskusja. Zebrani postanowili przeprowadzić zbiórkę pieniężną na rzecz strajkujących górników francuskich.

Konferencja Powiatowa PPR

W niedzielę, dnia 28 listopada br. o godzinie 10-ej w sali kina „Polonia” odbędzie się konferencja powiatowa Polskiej Partii Robotniczej, na której dokonane zostaną wybory delegatów na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych.

Zbiórka delegatów na konferencję powiatową wyznaczona jest na godz. 10-tą

w Komitecie Powiatowym PPR, skąd wszyscy wyruszą ze sztandarem i transparentami do sali kina „Polonia”.

W konferencji udział weźmie ponad 200 towarzyszy wydelegowanych z kół gromadzkich komitetów gminnych i fabrycznych.

Społeczeństwo kutnowskie dba o rozwój miasta

Przy Zarządzie Miejskim powstał Miejski Komitet Odbudowy Kutna, którego celem jest doprowadzenie do porządku posesji i nieruchomości w mieście, oraz podniesienie jego stanu sanitarnego. Z Komitetem współpracują organizacje społeczne, młodzieżowe oraz miejscowe spółdzielnie.

W ubiegłą niedzielę, 21 bm. członkowie Komitetu na czele pracowników Zarządu Miejskiego, MO, ORMO, Spółdzielni Ogrodniczej i Mleczarskiej od godz. 8-ej do 13-ej pracowali przy porządkowaniu ulic w robotniczej dzielnicy miasta.

Prace prowadzone będą w dalszym ciągu w niedzielę 28 bm., przy czym w robotach porządkowych wezmą udział robotnicy i pracownicy Rektyfikacji PMS, fabryki „Kraj” oraz starostwo powiatowe, które zobowiązało się do przepracowania 100 dniówek i dostarczy jeden samochód ciężarowy. Pracownicy Rektyfikacji PMS wykonają roboty uliczne i założą rury cementowe na miejscu otwartego rowu przy ul. Mickiewicza od budynku Rektyfikacji w stronę ul. Jagiellońskiej.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jarcza 27

Dzisiaj o godzinie 19.15 popularna komedia czechosłowacka Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Zyczkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Klośński, Kozłowski, Lubelski, Lapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacz PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dzisiaj o godz. 19.15 prapremiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dzisiaj o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.

Tylko do niedzieli 28 bm. „Pepina”. Początek o godzinie 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30. W pierwszych dniach grudnia otwarcie sezonu 1948-9 w sali „Syreny” komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem i H. Gruszecką na czele nowego zespołu.

Teatr „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dzisiaj o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Bielicki, Helena Buczyńska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kosobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dzisiaj o godzinie 19.15 „Piękna Helena” — opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

KINA

ADRIA — „Kurhan Małachowski”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Dzieci ulicy”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Podrutek”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 40”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Piętnastoletni kapitan”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „Zakazane piosenki”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Pieśń tajni”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Cygańska miłość”
godz. 17, 30, 20, w niedz. 15
film niedozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Znak Zorro”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedz. 14, 30
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Aktorka”
godz. 18, 30, 20, 30, w niedz. 16, 30
film dozwolony od lat 12

ROMA — „Noc w Casablance”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Czerwony krawat”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedz. 14, 30.
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Pani Miniver”
godz. 17, 30, 20, w niedz. 15
film niedozwolony dla młodzieży

TECZA — „Dzwonnik z Notre Dame”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30
film niedozwolony dla młodzieży

TATRY — „Gilda”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30
film niedozwolony dla młodzieży

WISLA — „Tehórz”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Wielkie nadzieje”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Dzwonnik z Notre Dame”
godz. 15, 17, 30, 20, w niedz. 12, 30
film niedozwolony dla młodzieży

ZACHETA — „Wieczna Ewa”
godz. 18, 30, 20, 30, w niedz. 16, 30.
film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Stara przysiężność nie rdzewieje...

Sportowcy węgierscy w Warszawie i Łodzi

W związku z tygodniem pogłębiania przyjaźni polsko-węgierskiej i wizyty sportowców węgierskich bokserów i gimnastyków w Polsce (gimnastycy odwiedzą Łódź we wtorek) warto zapoznać się bliżej z powojennym sportem madziarskim.

WSPANIAŁY ROZWÓJ

Sport węgierski wykazuje po wojnie dynamiczny rozwój. Na olimpiadzie londyńskiej, wśród 60-ciu uczestniczących państw, Węgrzy zajęli w ogólnej klasyfikacji 4-te miejsce, dowodząc tym, że są w sporcie potęgą światową. Jedynie USA, Szwecja i Francja uplasowały się na lepszych pozycjach.

Sport na Węgrzech odrodził się po wojnie na nowych, demokratycznych zasadach. Mimo znacznych strat, spowodowanych wojną, zarówno w ludziach, jak i w sprzęcie oraz obiektach sportowych, w krótkim czasie sport węgierski odzyskał swą czołową w świecie pozycję. Dużą rolę odegrało tu upowszechnienie kultury fizycznej. Wystarczy nadmienić, że liczba 217 klubów sportowych, istniejących przed wojną na prowincji wzrosła do 437 w roku ubiegłym. Równie szybko postępuje rozwój sportu w miastach, gdzie w roku bieżącym działa już 2.013 klubów, zrzeszonych w 25 związkach sportowych.

160 NOWYCH OŚRODKÓW SPORTOWYCH

Odbudowa sportu wymagała zcentralizowania władz sportowych. Powstał więc Sekretariat Stanu do Spraw Sportu jako nadrzędna instytucja, której zadaniem jest planowa-

nie i koordynowanie prac poszczególnych związków sportowych. Umasowienie sportu pociągnęło za sobą konieczność zwiększenia ilości istniejących obiektów sportowych. W tym roku przystąpiono więc do budowy 160 ośrodków sportowych na terenie całego kraju, przy czym największy i najbardziej nowoczesny powstał w Budapeszcie. Władze państwowe wykazują wielkie zrozumienie dla sportu, czego dowodem jest uwzględnienie jego rozbudowy w planie trzyletnim.

Każdej dziedzinie sportu poświęcono jeden dzień w roku. W dniu tym odbywają się masowe imprezy, w których liczba uczestników dochodzi do setek tysięcy. Zawody takie wyłaniają często szereg talentów, z których wyrastają przyszli mistrzowie kraju. Do czołowych zawodników węgierskich których gościmy obecnie w Polsce należą: pięściarz Papp i gimnastyk Pataki.

KIM JEST PAPP?

Laszlo Papp — mistrz bokserki wagi średniej ma 21 lat. Po wojnie odnosi sukcesy sukcesem. Znany jest z niezwykle silnego ciosu, dzięki czemu większość swych walk wygrywa przez nokaut. Pracuje w składzie

towarowym fizycznym, a noszenie ciężkich worków uważa za specjalny rodzaj treningu. Na Olimpiadzie w Londynie Papp zdobył pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski w wadze średniej. Jutro Węgier spotka się w Warszawie z Kolczyńskim. Gdyby Kolczyński był w formie przedwojennej, spotkanie to interesowałoby nie tylko całą Polskę, ale całą Europę. Dzisiaj wynik walki jest prawie przesądzony. Mistrz olimpijski powiększy liczbę pokonanych przez siebie zawodników, tyłko nie wiadomo, czy zwycięży na punkty, czy przez k.o.

A OTO PATAKI, KTÓREGO UJRZYMY W ŁODZI

Ferano Pataki, którego będziemy oglądać w Łodzi we wtorek, uczestniczył w turniejach gimnastycznych już jako 14-letni chłopiec. Mając 19 lat reprezentował Budapeszt w meczu gimnastycznym z Katowicami. Od tego czasu wchodził stale w skład reprezentacji Węgier.

Największym jego sukcesem było zwycięstwo nad gimnastykiem światowej sławy Finem Solovainenem w 1943 roku w Helsinkach. Od tego czasu nie doznał żadnej porażki, ani w turniejach międzynarodowych, ani krajowych. Jego specjalnością są ćwiczenia dowolne.

Jutro w ujeżdżalni warszawskiej

staną oko w oko

W ramach „Tygodnia Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Węgierskiej” rozegrany zostanie w Warszawie w niedzielę mecz pięściarski Budapeszt — Warszawa.

Spotkanie to zapowiada się bardzo interesujące, gdyż obie drużyny równoznaczne są z reprezentacjami państwowymi.

W wadze muszej reprezentant Węgier Bednai zmierzy się z mistrzem Polski Kasperczakiem. Obaj walczyli już w październiku br. w Budapeszcie, na meczu Polska — Węgry i wygrał wówczas Bednai. Kasperczak, który ostatnio znacznie się poprawił, będzie starał się zrewanżować za porażkę.

W wadze koguciej Borsodi walczy z Grzywoczem. Polak nie jest obecnie w najlepszej formie, jednak doskonała jego technika powinna mu dać zwycięstwo w spotkaniu z rezerwowym Węgrem.

W wadze półciężkiej mistrz Węgier Farkas spotka się z Bazarnikiem. Farkas jest bokserem młodym (19 lat) i nie powinien być groźny.

W lekkiej, Budai, który jest podobno w do-

brej formie, walczy z Rodakiem. Węgier znany jest na polskich ringach. W roku bieżącym przegrał on w Słupsku z Rynkowskim, co jednak nie może być miernikiem jego siły. W ostatnim spotkaniu Polska — Węgry, Budai spotkał się z Czortkiem. Polak uległ wówczas kontuzji w pierwszej rundzie i przegrał przez techniczny k.o.

W wadze półśredniej mistrz Węgier Marton spotka się z młodym i twardym Ślązakiem Sznajdrem. Węgier, który 20 razy walczył w koszulce reprezentacyjnej ma przede wszystkim przewagę rutyny nad Polakiem.

W średniej zdobywa złotego medalu olimpijskiego Papp walczy z ex-mistrzem Europy Kolczyńskim. Spotkanie to budzi największe zainteresowanie. O formie mistrza olimpijskiego nie konkretnego nie wiemy, Kolczyński natomiast przygotowuje się do spotkania bardzo starannie.

W wadze półciężkiej walczyć będzie prawdopodobnie Kapocsi z Szymurą. W Budapeszcie mistrz Węgier przegrał z Polakiem.

Przed Kongresem Zjednoczeniowym

Sztafeta, która przejdzie przez Łódź wyruszy z Wrocławia 1 grudnia

WROCLAW (obsł. wt.). W związku z biegiem sztafetowym dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, we Wrocławiu powołano Komitet Wojewódzki, na czele którego stanął przewodniczący ZMP ob. Knast. Ustalono pierwsze 12-cie zmian sztafety, której start nastąpi dnia 1 grudnia

o godz. 9.30 z placu ZMP. Ze startu pobiegnie płk. poseł Stemplewski, następnie przewodniczący wojew. ZMP Goldberg, prezydent Wrocławia — Kupczyński, kier. org. ZMP — Kazimierzczak, komendant wojew. „SP” płk. Kawecki, członek Ruchu Oporu we Francji ob. Chorąży.

Ostatnia niedziela ligowa

Wisła lub „Cracovia” zdobędzie tytuł mistrza Polski

Jutro odbędzie się ostatnia runda rozgrywek piłkarskich Klasy Państwowej. Spotkania będą niewątpliwie zażarte, gdyż dla większości drużyn mają one decydujące znaczenie.

W Krakowie „Cracovia” spotka się z „Garbarnią” — sędziuje Bukowski z Radomia. Zwycięstwo „Cracovii” może zapewnić jej tytuł mistrzowski. „Garbarnia” w wypadku przegranej spada z Ligi.

W Rybniku leader tabeli „Wisła” gra z miejscowym „Rymerem” — sędziuje Naporski z Łodzi. Spotkanie jest dla drużyny krakowskiej walką o mistrzostwo Ligi. „Rymer” już w ubiegłą niedzielę pogrzebał swe szanse na pozostanie w Lidze.

W Warszawie miejscowa „Polonia” spotka się z AKS-em — sędziuje Selchter z Krakowa. Drużyna stołeczna jest teoretycznie zagrożona spadkiem i mecz będzie chciała wygrać.

W Poznaniu ZZK zmierzy się z LKS-em —

sędziuje Długosz z Wrocławia. Mecz poznański zadecyduje, czy łodzianie pozostaną w Lidze.

W Łodzi „Widzew” gra z „Wartą” — sędziuje inż. Brzuchowski z Warszawy. Porażka „Warty” równoznaczna jest z jej spadkiem z Ligi.

W Chorzowie „Ruch” spotka się ze stołeczną „Legią” w walce o trzecie miejsce. Mecz sędziuje Kulezyk z Krakowa.

W Bytomiu miejscowa „Polonia” gra z „Tarnovią” — sędziuje Strzelecki z Rzeszowa. Spotkanie będzie z pewnością zażarte, gdyż obu drużynom grozi spadek do II-ej Ligi.

W wypadku zdobycia równej ilości punktów przez dwóch kandydatów do tytułu mistrzowskiego „Wisła” i „Cracovia”, rozegrane zostanie dodatkowe spotkanie między tymi drużynami na gruncie neutralnym.

Pięściarze bydgoscy

walczą we wtorek w Łodzi

Sekcja pięściarska LKS-u gościć będzie we wtorek pięściarzy bydgoskiego KS „Zjednoczenie”, którzy zdobyli drużynowe mistrzostwo Pomorza.

W ramach tego meczu dojdzie do następujących spotkań: Helak — Różycki, Kowalew-

ski (Józwiak) — Olczyk, Kruza — Popielaty (Marcinkowski), Baranowski (Sowiński) — Debisz, Wikliński — Olejnik, Sosnowski — Pisarski, Gnat — Zylis, Chyła — Grzelak.

Mecz odbędzie się w hall Wimy o godzinie 19-ej. D-025648

na punkty. Wydaje się, że w Warszawie nie ma on również szans.

W wadze ciężkiej długoletni reprezentant i mistrz Węgier, zmierzy się z Klimeckim. Obaj walczyli już w meczu Polska — Węgry w październiku br., gdzie Klimecki przegrał wysoko na punkty.

Spotkanie sędziować będą: w ringu Tusak (Węgry) i mgr. Kowalski (na zmianę), na punkty Ermler (Węgry), Pasturezak i Federowicz.

Dzisiejsze imprezy

Piłka ręczna: sala w Helenowie: zawody siatkówki męskiej i żeńskiej o mistrzostwo klasy A. Początek o godz. 16.30.

Sędzia bokserki okradziony w tramwaju

Kilka dni temu skradziono w tramwaju dwie legitymacje tramwajowe pomiarzemu sędziemu bokserkiemu, ob. Hubertowi. Poszkodowany prosi o uniważenie ich względnie o odebranie nieuprawnionemu ich okazicielowi.

Walne zebranie pływaków łódzkich

Jutro, w lokalu Polskiej YMCA o godzinie 10 odbędzie się doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego.

Porządek dzienny jest następujący: 1. Zagajenie, 2. Wybór przewodniczącego, sekretarza i komisji skrutacyjnej, 3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 4. Sprawozdania, 5. Dyskusja nad sprawozdaniami, 6. Udzielenie absolutorium ustępującym władzom, 7. Wybory do nowych władz Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego, 8. Program pracy na rok 1948-1949, 9. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1948-49, 10. Sprawa przeniesienia siedziby Polskiego Związku Pływackiego z Poznania do Warszawy, 11. Wniosek Klubów ŁOZP, 12. Wolne wnioski.

Przed meczem

Gdańsk - Łódź w boksie



Białkowski (Gdańsk) i Niewadził (Łódź) zmierzą się jutro w ramach meczu Gdańsk — Łódź w wadze ciężkiej. Pojedynek ten ze względu na 2-gą lokatę Białkowskiego na liście naszych wag ciężkich, budzi zainteresowanie.